

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ DO SPRAW
OCHRONY ZWIERZĄT
(NR 5)
z dnia 6 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt (nr 5)

6 maja 2025 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw ochrony zwierząt, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Niedzieli (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- omówienie możliwości używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych w kontekście obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 700).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Anna Ronikier-Dolańska** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska, **Zofia Sławska** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Justyna Ślusarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Marcin Wiśniewski** zastępca dyrektora Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Adam Jędryszczak** naczelnik wydziału w Departamencie Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, inspektor **Piotr Kulesza** zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, **Sara Balcerowicz** przedstawicielka wnioskodawców, pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, **Karolina Skowron-Baka** przedstawicielka wnioskodawców, **Michał Gostkowski** przedstawiciel wnioskodawców, **Marta Smolińska** prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki, **Magdalena Rytel-Kuc** prezes zarządu Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej, **Włodzimierz Koszek** wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje wraz ze współpracownikami, **Bartosz Ambrożkiewicz** przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o., **Katarzyna Śliwa-Łobacz** prezes zarządu Fundacji Mondo Cane, **Monika Klimowicz-Kominowska** przedstawicielka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, **Michał Gromada** prezes zarządu Fundacji Psa Karmela wraz ze współpracowniczką, **Piotr Stankowski** prezes zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Przyrody i Krajobrazu Dolina Wrześnicy, **Marzena Łabędzka** przedstawicielka Stowarzyszenia „Prawnicy na Rzecz Zwierząt”, **Magdalena Silska** przedstawicielka OTOZ Animals, **Łukasz Igor Bartoszewicz** przedstawiciel Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp”, **Adam Sykut** członek zarządu Stowarzyszenia „Graby”, **Anna Samczyk** prezes zarządu Fundacji Reaktyw, **Barbara Wojtasik** pracownik naukowy Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, **Hanna Mamzer** pracownik naukowy UAM, biegła sądowa z dobrostanu zwierząt, **Sara Meskel** przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej, **Adrian Pokrywczyński** przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, **Marcin Grabarczyk** radny Rady Miejskiej w Mszczonowie.

W posiedzeniu udział wzięli lobbyści: **Tomasz Dauerman** radca prawny Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki i **Emil Muciński** pełnomocnik Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Mateusz Daszewski**, **Anna Rajewska** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dzień dobry państwu. Przepraszam za 10 minutowe opóźnienie. Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju i Technologii z podsekretarzem stanu panem Tomaszem Lewandowskim na czele, dzień dobry, panie ministrze; przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z naczelnikiem wydziału w Departamencie Porządku Publicznego panem Adamem Jędryszczakiem na czele, dzień dobry; przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z zastępcą generalnego dyrektora ochrony środowiska panią Anną Ronikier-Dolańską na czele, dzień dobry; przedstawicieli Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw z radcą prawnym w Wydziale Prawno-Legislacyjnym panią Zofią Sławską

na czele, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Obejmuje omówienie możliwości używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych w kontekście obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 700).

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Proszę pana ministra Tomasza Lewandowskiego o zabranie głosu i przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji pozwoliłem sobie w imieniu ministra rozwoju i technologii skierować wystąpienie do Wysokiej Komisji, zawierające uwagi do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw. W tym piśmie, którego może nie będę w tej chwili szczegółowo prezentował – zwrócę uwagę na główne aspekty, czy główną myśl – zwróciliśmy także uwagę i postarałem się również odnieść do poselskiego projektu ustawy, nieco bardziej rozbudowanego i poruszającego aspekty, które – w naszym przekonaniu – pozwalają na lepsze czy efektywniejsze rozwiązanie problemu, który chce rozwiązać – jak rozumiem, taką ma ambicję – obywatelski projekt ustawy.

Zacznę od konkluzji tego pisma. Ministerstwo Rozwoju i Technologii w pełni wspiera wszelkie inicjatywy, które są ukierunkowane na ograniczenie korzystania z wyborów pirotechnicznych widowiskowych.

Kilka uwag, o których wspomnieliśmy w tym piśmie ministra rozwoju i technologii. Otóż, obywatelski projekt przede wszystkim wprowadza ograniczenia w zakresie nabywania, obrotu materiałami pirotechnicznymi kategorii drugiej i trzeciej. Kilka uwag Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Po pierwsze – sama diagnoza i powód, dla którego ta inicjatywa legislacyjna została podjęta, więc przede wszystkim niska kultura korzystania z wyrobów pirotechnicznych jest tym stanem, który my też identyfikujemy i w pełni popieramy tę inicjatywę w tym zakresie. Przez lata mówiło się o niskim poziomie kultury korzystania ze środków pirotechnicznych, głównie w powiązaniu z zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzi. Cieszy nas, że w ostatnich latach to wyczulenie rozszerzono poza troskę o życie i zdrowie ludzi o dobrostan zwierząt, ptaków. Także to dostrzegamy i widzimy potrzebę regulacji w tym zakresie.

Po drugie – w sposób zdecydowany stwierdzamy, że taka regulacja czy taki kierunek regulacji jest zgodny z prawem europejskim. Jeżeli byłaby jakakolwiek wątpliwość w tym zakresie, pragnę ją rozwiać. Zwracamy państwa uwagę i myślę, że wartym przemyślenia byłaby kwestia potencjalnego rozszerzenia pewnych ograniczeń czy doregulowania kwestii korzystania, obrotu nie tylko materiałów pirotechnicznych kategorii drugiej i trzeciej, ale także pierwszej z uwagi na co najmniej dwa powody. Pierwszy – zupełnie praktyczny – niezwykle trudno będzie służbom – straży gminnej czy Policji – zweryfikować, czy dany materiał pirotechniczny po jego użyciu był kategorii pierwszej, drugiej czy trzeciej. Przypomnę, że wszystkie z tych kategorii, czy to rozróżnienie dotyczy m.in. gramatury materiału wybuchowego, prochu, różnego rodzaju efektów wywoływanych materiałami pirotechnicznymi. Natomiast wszystkie z tych materiałów pirotechnicznych mogą charakteryzować się...czy skutek użycia tych materiałów może charakteryzować podobna głośność, a więc do 120 dB, która w dużej mierze wywołuje niepożądane efekty dla środowiska i zwierząt.

Po wtóre – zwracam uwagę, że jeżeli wprowadzimy ograniczenia tylko i wyłącznie do środków grupy F2 i F3, to z pewnością zainteresowanie wszystkich korzystających ze środków pirotechnicznych przeniesie się na grupę F1. Zatem zamierzony efekt ustawy nie zostanie osiągnięty, a zapewne nie w skali, w której życzylibyśmy sobie.

Kolejna kwestia, na którą zwracamy uwagę, to tak naprawdę dwie kwestie, które zostały uregulowane w poselskim projekcie, nie znalazły regulacji w obywatelskim projekcie. Po pierwsze – kwestia uregulowania używania materiałów pirotechnicznych grup F2, F3 do płoszenia zwierząt dziko żyjących. Zwracamy uwagę, że to płoszenie dzisiaj, choć może budzić wątpliwości jest – i może być – w wielu przypadkach alternatywą dla odstrzału zwierząt. Zatem biorąc pod

uwagę dobrostan zwierząt i ich życie, myślę, że mniejszą uciążliwością i stanem, który możemy zaakceptować jest płoszenie tych zwierząt przy użyciu środków pirotechnicznych niż sięganie po dalej idące rozwiązania. Tak jak powiedziałem, to jest uregulowane w projekcie poselskim.

Druga kwestia – to kwestia legislacyjna. Już dzisiaj rady gmin, powiatów mogą podejmować uchwały ograniczające stosowanie środków pirotechnicznych. Tyle tylko, że podstawą do wprowadzenia takiego ograniczenia czasowego, terytorialnego jest zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego oraz wpływ na porządek publiczny. Niezwykle trudno powiązać tak wskazaną podstawę z ochroną dobrostanu zwierząt, ptaków. Stąd podobnie, jak to jest poczynione w projekcie poselskim, widzimy potrzebę wyraźnego wskazania wprost podstawy prawnej odnoszącej się do ustawy o ochronie środowiska tak, aby wojewoda lub organy stanowiące gmin i powiatów nie miały w tym zakresie żadnej wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Chciałam przypomnieć, że spotykamy się na posiedzeniu Komisji nie rozpatrując jeszcze projektów. Powodem takiego grupowania tematów jest decyzja prezydium Komisji, które zdecydowało, że ponieważ bazując na projekcie z druku nr 700 mamy wiele grup tematów, które są bardzo szerokie i które wymagają dogłębnego poznania, będziemy oprócz wysłuchania publicznego, które już odbyło się, a jednak mimo tylu godzin nie były do końca poruszone wszystkie tematy, zgrupujemy tematy, które są kontrowersyjne. Dlatego pierwsze posiedzenie Komisji dotyczyło tematu zakazu sprzedaży żywych ryb. Drugie – obecne – dotyczy ogólnego rozpoznania tematu – problemu pirotechnicznego.

Bardzo prosiłabym, tak jak na poprzednim posiedzeniu... W trakcie posiedzenia Komisji mamy dwie strony – osoby, które są producentami materiałów pirotechnicznych i osoby, które pisały ustawę i są za zakazem. Mamy posłów, którzy muszą zdecydować jaką decyzję podejmą. Bardzo prosiłabym, żebyście państwo z pełną kulturą i szacunkiem słuchali się, zarówno ci, którzy mówią, że chcą zakazać używania środków pirotechnicznych, jak i ci, którzy chcą przekazać, dlaczego mają inny pomysł. Mamy czas do godz. 14.00, żeby wysłuchać się z szacunkiem, wysłuchać argumentów jednej i drugiej strony. Bardzo prosiłabym, żeby argumentować, bez żadnych odniesień do osób, które są projektodawcami, czy osobami zaproszonymi. Wszyscy z nas, którzy będziemy później pracować i procedować tę ustawę, potrzebują rzetelnej informacji z dwóch stron, żeby spokojnie podjąć decyzję.

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o informację przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Adama Jędryszczaka.

Naczelnik wydziału w Departamencie Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Jędryszczak:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, proszę pozwolić, że oddam głos zastępcy dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji panu inspektorowi Piotrowi Kuleszy. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji inspektor Piotr Kulesza:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, inspektor Piotr Kulesza – zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji. Jako Policja jesteśmy w bardzo wygodnej sytuacji w tej materii, ponieważ Policja powołana jest do pilnowania, aby prawo było przestrzegane i egzekwowane. Jak będzie wola ustawodawcy w tym zakresie, będziemy starać się z całych sił pilnować, żeby te przepisy były przestrzegane.

Jeżeli chodzi o stan dzisiejszy, to – jak wspomniał już pan minister – można wprowadzać ograniczenia używania środków pirotechnicznych na podstawie prawa miejscowego ustanowionego zarówno przez wojewodów, jak i rady gmin. To dzieje się. Są określone miejscowości i województwa, gdzie są wprowadzone takie zakazy. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że sprawa dotyczy wąskiego okresu, tak naprawdę jednego dnia albo paru dni poprzedzających, czyli sylwestra. Wtedy te ograniczenia są wprowadzone. Natomiast na tę chwilę wykorzystywanie pirotechniki, jej używanie jest dozwolone. Ale nie zawsze. Bo przez cały rok używanie takich środków może być również łamaniem prawa. Przypomnę chociażby art. 51 Kodeksu wykroczeń, który mówi o zakłócaniu spokoju i porządku publicznego. Środek pirotechniczny jest przedmiotem, za pomocą którego dokonuje się tego zakłócenia. Reasumując – jak ustawodawca uchwali,

jaka będzie wola państwa ustawodawców, tak będziemy starać się pilnować, żeby prawo było przestrzegane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o przedstawienie informacji przedstawiciela Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców panią Zofię Sławska.

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Zofia Sławska:

Zofia Sławska – reprezentuję Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Ponieważ państwo otrzymaliście, nie wiem, czy wszyscy, ale widziałam, że nasze pismo było wyłożone, więc nie będę czytała całego pisma. Natomiast zwrócę uwagę na główne aspekty. W naszym dokumencie zostały przedstawione uwagi Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki, które ostrzega przed możliwym ograniczeniem użycia wyrobów pirotechnicznych klasy F2 i F3. Wskazuje, że mogłoby to doprowadzić do likwidacji branży pirotechnicznej oraz zagrożeń związanych z wprowadzaniem na rynek niesprawdzonych produktów. Stowarzyszenie proponuje takie rozwiązania, jak utworzenie stref wolnych od pirotechniki w miejscach zamieszkałych przez zwierzęta.

Natomiast rzecznik podkreśla w piśmie potrzebę wyważenia interesu ochrony zwierząt z zachowaniem możliwości legalnej działalności branży pirotechnicznej. Alternatywnie proponuje utworzenie specjalnych stref, których użytkowanie pirotechniki byłoby dozwolone pod warunkiem zapewnienia odpowiednich odległości od siedlisk zarówno dzikich, jak i hodowlanych. To podejście miałoby na celu znalezienie równowagi pomiędzy ochroną zwierząt a wspieraniem branży pirotechnicznej. To właściwie główne założenia tego pisma. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pierwsza moja myśl to, że sama zaburzam strefy, ponieważ mam dwa psy, które przewożę od Małopolski do Mazowsza co dwa tygodnie. Zatem możemy powiedzieć, że strefa między Małopolską a Mazowszem jest zamieszkała przez zwierzęta, tym bardziej, że pani mówi o zwierzętach hodowlanych, a nie o zwierzętach towarzyszących. A towarzyszące powodują, że nie ma czegoś takiego, jak strefa zamieszkania zwierząt, bo one wszędzie mieszkają z nami. Zatem nie ma możliwości wydzielenia strefy poza mieszkaniem zwierząt.

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Zofia Sławska:

Ale my mówiliśmy o używaniu pirotechniki, czyli wydzieleniu takich stref. Opieraliśmy się też, chociaż w tym piśmie nie mówiliśmy o tym, na przykładach z innych krajów. Np. Szwajcarii, Niemczech, Holandii. Chyba w Holandii jest wprowadzony zakaz...a nie to używania przez osoby prywatne. W Niemczech w miastach często wyznaczają się strefy, w których użycie pirotechniki jest dozwolone tylko podczas określonych wydarzeń, takich jak sylwester. To nie jest to, o czym mówi pani przewodnicząca. Mówimy o używaniu pirotechniki.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Tylko w drugą stronę, rozumiem.

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Zofia Sławska:

Tak. Stowarzyszenie mówi, żeby utworzyć strefy wolne od pirotechniki. A my mówimy o utworzeniu stref, w których można używać pirotechniki. Rzecznik mówi – alternatywnie. Bo to ustawodawcy muszą jakoś rozwiązać ten problem.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Przypomnę, że chcemy wysłuchać po prostu wszystkich stron. Państwo macie dwa jakby przeciwstawne pomysły...

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Zofia Sławska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bo jedni mówią o ustanowieniu stref wolnych...

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Zofia Sławska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

A drudzy mówią o ustanowieniu stref, gdzie można.

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Zofia Sławska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Czy zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska pani Anna Ronikier-Dolańska chciałaby zabrać głos?

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Anna Ronikier-Dolańska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jesteśmy przygotowani w resorcie środowiska do zajęcia stanowiska. Prosiłabym, aby stanowisko zajął zastępca dyrektora Departamentu Instrumentów Środowiskowych, bo nie tylko z zakresu działania Generalnej Dyrekcji.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo proszę. Proszę przedstawić się do protokołu.

Zastępca dyrektora Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Wiśniewski:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Marcin Wiśniewski – zastępca dyrektora Departamentu Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Może na początku powiem, że minister klimatu i środowiska przygotowuje stanowisko rządu do dwóch poselskich projektów ustaw, które dotyczą zakazu stosowania wyrobów pirotechnicznych w celu ochrony zwierząt. To jest druk nr 729 i druk nr 350.

Te projekty de facto odnoszą się do tego samego zagadnienia, jednak w szczegółach nieco różnią się od projektu obywatelskiego, o którym dzisiaj rozmawiamy, gdyż żadne z nich nie wprowadza bezwzględnego zakazu. Jeden z projektów mówi, że jest generalnie zakaz stosowania wyrobów pirotechnicznych, dając jednocześnie władzom lokalnym możliwość ustanowienia pewnych wyjątków w okresie Nowego Roku i sylwestra. Z kolei drugi mówi, że władze lokalne mogą ustanowić zakazy, jednocześnie dając możliwość wprowadzenia wyjątków w okresie nowego roku i sylwestra.

W pozostałych aspektach, w pełni zgadzamy się z tym, co powiedział pan minister, z tymi uwagami i propozycjami dotyczącymi projektu obywatelskiego. Bardzo ważną kwestią jest też dla nas umożliwienie wykorzystania materiałów pirotechnicznych do płoszenia zwierząt, gdyż jest to w wielu przypadkach alternatywa dla odstrzału. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Ministerstwa i Rozwoju Wsi chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Ślusarczyk:

Dziękuję. Justyna Ślusarczyk – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pragnę zauważyć, że w stanowisku rządu do druku nr 700, a więc do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, rząd odniósł się do kwestii wykorzystania materiałów pirotechnicznych, nie kwestionując potrzeby wprowadzenia takich uregulowań, ale wskazując, że w pracach nad projektem należy uwzględnić wpływ omawianej regulacji na przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorców organizujących różnego rodzaju widowiska i imprezy wykorzystujące środki pirotechniczne, a także na społeczne skutki wprowadzenia takiego zakazu.

Na marginesie tylko rząd w stanowisku również odniósł się do informacji, które zostały wykorzystane w uzasadnieniu do wprowadzenia takiego zakazu, a mianowicie uzasadniając potrzebę wprowadzenia w Polsce zakazu posłużono się danymi odnoszącymi się do sytuacji poza jej granicami. W uzasadnieniu projektu czytamy, że 26% koni doznaje obrażeń w wyniku eksplozji fajerwerków, podczas gdy publikacja, na którą powołano się w uzasadnieniu nie dostarcza danych z Polski, ale z Nowej Zelandii. W rzeczywistości nie mówi o tym, że 26% koni odnosi

obrażenia, a o tym, że 26% właścicieli koni uczestniczących w ankiecie internetowej zaznaczyło, iż ich konie odniosły obrażenia w związku z fajerwerkami.

Ponadto rząd w tym stanowisku podkreślił potrzebę uwzględniania głosów przedstawicieli branży pirotechnicznej w celu lepszego zrozumienia potencjalnego wpływu projektu na ten sektor i ewentualnego omówienia rozwiązań alternatywnych do przewidzianych w projekcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Głównego Inspektoratu Weterynarii chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszenia. Przedstawiciel wnioskodawców?

Myślę, że przyjmiemy taką formułę: damy 5 minut przedstawicielowi wnioskodawców projektu z druku nr 700, bo chcielibyśmy usłyszeć informacje dotyczące tego, jak państwo widzą ten problem. Po 5 minutach otworzymy dyskusję. Bardzo proszę każdego, kto chce zabrać głos, będziemy ograniczać czas do 2 – 2,5 minuty. Jeżeli ktoś będzie mówił, to nie będę odbierała głosu, tylko chciałabym, żeby nie było tak, jak na ostatnim posiedzeniu, że na początku wypowiedzi były bardzo długie, nie ograniczaliśmy czasu, potem część osób chciało jeszcze zabrać głos i już nie mogło. Jeżeli państwu wystarczą 2,5 – 3 minuty, to uważam to za dobry sposób. Bardzo proszę o podchodzenie do pani z sekretariatu i zapisywanie się do głosu. Dobrze?

Podeszła do mnie grupa z branży pirotechnicznej. Jest państwa 8 osób, chcecie zabrać głos. Jesteście państwo zapisani. Uważam, że 8 osób po 3 minuty, to naprawdę wystarczy. Bardzo dobrze. Cieszymy się, że będziemy mogli was usłyszeć.

Może dajmy parę minut, żeby każdy zapisał się. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o przygotowanie się. Pani Balcerowicz. Tak? Dobrze.

W międzyczasie – bo nie chcę, żeby przedstawicielowi wnioskodawców przeszkadzało zapisywanie, jeżeli ktoś z państwa, to bardzo proszę zapisać się jeszcze do głosu – chciałabym zapytać przedstawicieli Policji, bo mówimy, że to komasuje się tylko i wyłącznie w jednej porze roku. Wszyscy chyba mamy trochę takie wrażenie, że to nie jest już tylko jedna pora roku. Wszelkiego rodzaju festyny i duże imprezy, które organizują m.in. gminy i samorządy są jednak z wykorzystaniem wyrobów pirotechnicznych. Jak z państwa doświadczenia wynika, jak często są skargi, bo państwo – rozumiem – widzicie tylko skargi obywateli, że te działania pirotechniczne powodują jakiś niepokój społeczny w ciągu roku?

Zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji inspektor Piotr Kulesza:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie gromadzimy danych w tym zakresie. Mogę ogólnie powiedzieć, że jeżeli chodzi o wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu, to odnotowujemy ich w skali roku ok. 240 tys. Ale to są wszystkie. To jest też zakłócanie ciszy nocnej. Natomiast nie mamy odrębnych zestawień mówiących o zakłóceniu przy wykorzystaniu środków pirotechnicznych. Nie gromadzimy tych danych. Nie mogę udzielić odpowiedzi w tym zakresie.

Okres sylwestrowo-noworoczny... Oczywiście, przez cały rok jest używana pirotechnika. Zgadzam się. Natomiast pełna kumulacja następuje w tym okresie. To dotyczy nie tylko festynów, ale osób fizycznych, które wykorzystują pirotechnikę witając nowy rok. Aczkolwiek wydaje mi się – z mojego osobistego doświadczenia – że jednak zorganizowane eventy, festyny coraz rzadziej wykorzystują pirotechnikę, a w szerszym zakresie nowoczesne formy, chociażby używanie dronów czy pokazy laserowe. Myślę, że z roku na rok liczba pirotechniki spada. Coraz częściej wykorzystywane są alternatywne formy wizualizacji pewnych rzeczy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że już mało osób zostało. Nie będzie to na tyle przeszkadzało. Zapraszam wnioskodawców. Proszę o 5 minut uzasadnienia... może nie uzasadnienia, bo uzasadnienie jest wtedy, kiedy będziemy rozpatrywać, ale takie 5 minut tego, jak państwo widzą zakaz używania środków pirotechnicznych.

Przedstawicielka wnioskodawców Sara Balcerowicz:

Serdecznie dziękuję, pani marszałek. Sara Balcerowicz – przedstawiciel wnioskodawcy, pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Szanowni państwo, chciałabym przede wszystkim zacząć do tego, że nasz projekt ustawy nie zawiera całkowitego zakazu używania wyrobów pirotechnicznych, ponieważ ten zakaz nie dotyczyłby przedsiębiorców, jednostek naukowych czy podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych na mocy

odrębnych przepisów. Zatem nie jest – a pojawiają się takie głosy – że jest to powszechny zakaz. Absolutnie nie.

Tworząc ten projekt ustawy bardzo mocno akcentowaliśmy fakt, że obecny stan prawny nie uwzględnia oddziaływania poziomu hałasu i częstotliwości tzw. fajerwerków na zwierzęta. Zdaje się już być oczywistym, że zwierzęta są dużo bardziej wrażliwe na hałas o wysokiej częstotliwości niż ludzie. Zatem wprowadzenie proponowanych zmian legislacyjnych zdaje się być oczywiste w kontekście konieczności zapewnienia ochrony zwierząt w Polsce.

Chciałabym też podkreślić, że obecnie brak jest dowodów naukowych wskazujących na pozytywny wpływ fajerwerków na zdrowie i życie ludzi oraz zwierząt. Natomiast aktualna wiedza naukowa dostarcza nam wielu dowodów o skrajnie negatywnym wpływie używania fajerwerków przede wszystkim na zwierzęta, ale także na ludzi. Sporządzając ten projekt ustawy kierowaliśmy się chęcią zapewnienia dobrostanu zwierząt w Polsce i zapewnienia realnej ochrony. Ale oczywistym jest, że w Polsce istnieje pewna grupa ludzi, na których fajerwerki oddziałują w sposób szczególnie negatywny. To przede wszystkim osoby w spectrum autyzmu. Stowarzyszenia zrzeszające tę część społeczeństwa również wyraziły swoje stanowisko w kontekście naszego projektu ustawy popierając taki zakaz. Nie możemy dzisiaj przedkładać chwilowej rozrywki – i to chwilowej rozrywki części społeczeństwa – ponieważ dostrzegamy zmiany w społeczeństwie – nad zdrowie i życie zwierząt i ludzi.

Po części rozumiem przedstawicieli branży pirotechnicznej – bo zapoznawałam się ze stanowiskiem także tej części społeczeństwa – którzy podnoszą, że wskutek wprowadzenia zakazu część z państwa może stracić źródło zarobkowania. Rozumiem to. Na pewno taka będzie naturalna konsekwencja. Jednak w kontekście wspomnianych zmian w społeczeństwie, tego, że ponad pół miliona osób poparło ten projekt ustawy i coraz częściej słyszy się, że społeczeństwo nie widzi rozrywki w fajerwerkach, to projektowany zakaz należałoby oceniać nie jako zagrożenie, a szansę na redefinicję państwa kompetencji zawodowych.

Chciałabym też zwrócić uwagę, że w państwach członkowskich Unii Europejskiej wprowadzane były różne regulacje istotnie ograniczające działalność pewnych branż. Zatem nie jest to niczym nadzwyczajnym. Należałoby się przede wszystkim zastanowić nad mechanizmami gwarantującymi państwu pewne rekompensaty związane z wprowadzeniem takiego zakazu, np. rekompensaty finansowe czy wsparcie w przekwalifikowaniu zawodowym, pomocy w przekształcaniu działalności na inną. W naszej ocenie, dzisiaj nadszedł czas, żeby legislację dostosować do wiedzy naukowej, która...pomimo tego, że w uzasadnieniu projektu ustawy odwołujemy się również do publikacji zagranicznych, bo w Polsce publikacje w tym zakresie pojawiły się w istocie dopiero po złożeniu projektu ustawy w Sejmie. Zatem logiczne jest, że musieliśmy odwoływać się do publikacji zagranicznych. Z tych publikacji i z publikacji aktualnie publikowanych w Polsce wynika jednoznacznie, że fajerwerki stwarzają istotne zagrożenie dla dobrostanu zwierząt w naszym kraju. Jesteśmy zdania, że nadszedł czas na to, aby przestać przedkładać chwilową rozrywkę nad zdrowie i życie ludzi oraz zwierząt. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Czy mogę poprosić listę? Pierwsi będą posłowie. Mamy zapisanych 16 osób. Zamykam listę. Do tego jest jeszcze 8 osób z branży pirotechnicznej. Myślę, że spokojnie możemy dać 3 – 3,5 minuty na pytania, bo potem jeszcze będą odpowiedzi.

Jako pierwsi zaczynają posłowie. Pani poseł Katarzyna Piekarska. Jeśli mogłaby pani poseł też powiedzieć, bo pewnie większość osób wie, ale w Sejmie są jeszcze dwa projekty dotyczące pirotechniki, to może dwa krótkie zdania o tych projektach.

Posel Katarzyna Piekarska (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, myślę, że to, iż branża pirotechniczna także przedstawia – chyba po raz pierwszy – jakieś propozycje, to najlepiej świadczy o tym, że przyszedł już czas na zmiany w tym zakresie. Może też przedstawicie państwo te zmiany dlatego, że są – jak wspomniała pani przewodnicząca – trzy projekty ustaw, które zawierają zmiany dotyczące fajerwerków. To jest omawiany już projekt obywatelski, pod którym – przypomnę – podpisało się ponad pół miliona Polek i Polaków. Jest projekt Koalicji Obywatelskiej oraz projekt Lewicy.

Jeśli chodzi o projekt Koalicji Obywatelskiej, to jest to projekt, który zgłosiliśmy już w poprzedniej kadencji Sejmu. Wnioskodawców reprezentował wówczas siedzący naprzeciwko mnie pan poseł Krzysztof Piątkowski. Ten projekt był dosyć podobny do zapisów, które są dzisiaj

w projekcie obywatelskim. Jednak po analizie, także po rozmowach z branżą, chcemy, żeby przeszły korzystne zmiany, projekt, który złożyliśmy w tej kadencji rezygnuje tylko – albo aż, to zależy czy przejdzie – z najgłośniejszych fajerwerków oznaczonych jako F3. Jednocześnie jest tam taki zapis – to zostało z poprzedniej kadencji, kiedy składaliśmy – że co do zasady jest zakaz, ale gmina może uchylić ten zakaz. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje legislacyjne, które poprawią ten projekt. Nie dotykamy branży eventowej, wojska, wszelkich kwestii związanych z nauką. To tak z grubsza ten projekt.

Jeśli chodzi o projekt, który zgłosiła Lewica, jego twarzą jest chyba pani poseł Gosek-Popiołek, to tam co roku decyduje o tym samorząd. Ale to też jest – uważam – krok naprzód, bo rozumiem, że w tej uchwale będzie bardzo dokładnie określone gdzie, w jakich godzinach można odpalać fajerwerki.

To są trzy projekty. Mam nadzieję, że w tej kadencji Sejmu uchwalimy dobre prawo dla zwierząt, w ogóle zakazujące albo przynajmniej likwidujące te najgłośniejsze fajerwerki. Jesteśmy oczywiście otwarci na rozmowę. Np. wydłużenie okresu *vacatio legis* tak, aby branża mogła lepiej przygotować się. Natomiast nie ma chyba żadnych wątpliwości, że nadszedł czas na zmiany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa posłów? Pan poseł Piątkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO) – spoza składu komisji:

Szanowna pani marszałek, panie i panowie posłowie, wszyscy państwo uczestniczący, jak rozumiem, pragnący również rozwiązać problem, bo głos płynący z branży też świadczył o tym, że jest tam widoczny element poszukiwania pewnych rozwiązań i kompromisów. Muszę się państwu przyznać, że projektując to rozwiązanie – które zostało zgłoszone do parlamentu w poprzedniej kadencji, a potem trafiło do sejmowej zamrażarki, jak zresztą większość ówczesnych projektów składanych przez parlamentarzystów Koalicji Obywatelskiej i też innych klubów – byłem zwolennikiem – i wciąż w zasadzie nie zmieniłem swojej opinii w tym zakresie – dość stanowczego i radykalnego rozwiązania. Mnie nigdy nie przekonywały argumenty i groźby związane z likwidacją branży. Dlatego, że uważam iż należałoby tę branżę jakoś wesprzeć w tych działaniach, np. wydłużonym *vacatio legis* po to, żeby przedsiębiorcom – oczywiście ważny jest interes przedsiębiorców – dać czas na przebranżowienie. Natomiast na pewno nie powinniśmy dawać czasu na to, żeby ta branża w ogóle niczego w tym zakresie nie zmieniała. Bo najistotniejszy i najważniejszy jest dobrostan zwierząt. Dodam – wszystkich zwierząt, nie tylko gospodarskich, ale również zwierząt dzikich, udomowionych, które są naszymi przyjaciółmi, zwierząt towarzyszących.

Chciałbym też zwrócić uwagę na kwestie związane z bezpieczeństwem ludzi. Tutaj już wcześniej wybrzmiało. Zawierałem to również w uzasadnieniu swojego projektu. Osoby z zaburzeniami lękowymi, osoby z autyzmem, ale również osoby starsze, które cierpią z tego powodu, osoby chore na serce i nadciśnienie. Naprawdę moglibyśmy wymienić jeszcze wiele grup osób, np. osoby niewidome, słabowidzące, chorujące na astmę. To są sprawy udowodnione. One nie są hipotetyczne. One nie zmieniają się. Coraz więcej osób będzie cierpieć w związku z fajerwerkami. Dla mnie sprawa jest dosyć zerojedynkowa.

Jestem zwolennikiem – i wciąż nie zmieniłem zdania – takiego rozwiązania, w którym państwo bierze pewną odpowiedzialność, nie przerzuca jej na samorządy. Chociaż jeśli zdarzy się tak, że ostatecznie zdecydujemy w ramach kompromisu, żeby ten projekt, np. ta zmiana projektowana przez parlamentarzystów Lewicy weszła w życie, czyli co do zasady samorządy same zakazywałyby, to i tak uważam, że lepiej jest kiedy dajemy jasny sygnał – mówimy wszystkim to jest zakazane. Jeśli samorządy z jakich powodów, będące bliżej społeczeństwa, choć wątpię, żeby samorządy doszły do takiego stanowiska, chciałyby inaczej, to wzięłyby za to odpowiedzialność i wyraziłyby zgodę, żeby na jakimś obszarze fajerwerki były dozwolone. Ale co do zasady uważam, że parlamentarzyści powinni mieć odwagę podjąć tę decyzję, wziąć za nią odpowiedzialność i zakazać używania fajerwerków na terytorium całej Rzeczypospolitej.

Przestańmy oszukiwać się, że to jest problem jednego dnia czy jednej nocy – sylwestra. Bo przecież doskonale wiemy, że fajerwerki często zaczynają się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia a kończą długo, długo po sylwestrze. Ta kanonada trwa 2 – 3 tygodnie. I tak naprawdę jesteśmy świadkami cierpienia zwierząt. Prawie każdy z nas wie jak to jest. Bardzo dziękuję, że zajmujemy się tą sprawą w tej kadencji. Ufam, że dokończymy i podejmiemy decyzję,

nawet jeżeli one będą kompromisowe i nie będą spełniać np. moich oczekiwań – bo oczekiwałbym jednak radykalnych rozwiązań i do nich przekonywał państwa parlamentarzystów – to i tak to będzie krok naprzód. Bardzo za to dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pani poseł Gembicka, bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam kilka merytorycznych pytań. Zacznę może od Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Pan minister wskazywał – i w piśmie – na niską kulturę korzystania z tych środków. Jak pan to definiuje? Jakie są statystyki? Czy ministerstwo nimi dysponuje? Bo Policja wskazywała, że tak naprawdę tych statystyk do końca nie ma. Można w pewien bardzo ograniczony sposób je wyodrębnić, jeśli chodzi o incydenty nieprawidłowego używania. Jeśli używa się sformułowania, że często zdarzają się takie przypadki, to chciałabym wiedzieć jak często, jak to wygląda. Czy może państwo mieliście kontakt z samorządami? Może samorządy mają takie informacje, zgłoszenia od mieszkańców? Czy państwo zasięgaliście takich informacji?

Dalej pan minister wskazywał, że ta zmiana jest zgodna z prawem europejskim. Chciałam zapytać, czy śledziliście, może robiliście taki przegląd jak to wygląda w innych krajach – czy tam też są jakieś dalej idące ograniczenia, w jaki sposób one są skonstruowane i przede wszystkim w jaki sposób one wpłynęły na branżę pirotechniczną po tym jak zostały wprowadzone.

W piśmie ministerstwa została podniesiona kwestia płoszenia zwierząt, również w kontekście szkód w rolnictwie, ogrodnictwie, hodowli. Chciałam tylko przypomnieć – to nie jest może do końca dla naszej komisji, ale poniekąd też częściowo – że cały czas leży w zamrażarce projekt dotyczący odszkodowań za szkody wyrządzone przez ptaki na polach rolników.

Odnosnie tego, co mówiła pani z ramienia wnioskodawców, oczywiście szanuję, państwo macie prawo do swojej opinii, do tego, żeby walczyć o te zmiany. Rozumiem też argumenty dotyczące zwłaszcza wpływu na osoby chore, natomiast myślę, że z szacunku do innych, powstrzymałabym się od używania takich określeń w stosunku do branży, że ta zmiana – zakazanie fajerwerków da szansę na redefinicję państwa kompetencji zawodowych. Przepraszam, ale to zabrzmiało tak, jak wtedy kiedy upadały stocznie i oferowano...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Pani poseł, bardzo proszę – prosiłam na początku – o merytoryczne pytania, a nie opiniowanie wystąpień. Bardzo proszę, żebyśmy mogli spokojnie przebrnąć przez te kilka godzin i wiele dowiedzieć się. Bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Pani przewodnicząca, tak jak pani słyszy, mówię bardzo spokojnie i merytorycznie. Ale nie chciałabym, żeby ktoś odnosił się z pogardą do innych, a moim zdaniem, to były po prostu pogardliwe słowa, tak jak kiedy upadały stocznie i ludzie słyszeli, że mają zrobić kurs strzyżenia psów albo kurs układania kwiatów. Natomiast każdy może sobie ocenić takie wypowiedzi.

Chciałam też zapytać w kontekście tych rzeczy, które zostały zgłoszone przez branżę pirotechniczną – czy Ministerstwo Rozwoju i Technologii...bo mam wrażenie, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii powinno w pierwszej kolejności zajmować się projektem od strony gospodarczej, zabrakło mi tego. Nie znalazłam konkretnych informacji – jak państwo oceniacie potencjalny wpływ. Branża wskazuje, że może to doprowadzić do upadłości kilku czy kilkudziesięciu tysięcy przedsiębiorstw. Zaproponowano też zmiany – można powiedzieć – kompromisowe. Chciałam zapytać, jak wnioskodawcy odnoszą się do tych propozycji kompromisowych. Zakładam, że nam wszystkim zależy na tym, żeby dojść do jakiegoś kompromisu, bo inaczej wprowadzenie takiej ustawy, takich rozwiązań nie będzie możliwe. Chciałabym poznać państwa zdanie. Czy państwo stoicie na takim stanowisku – tak to zrozumiałam – że raczej nie jesteście gotowi, żeby pójść w stronę kompromisowej propozycji?

I pytanie do Komendy Głównej Policji odnośnie danych statystycznych – czy nie ma jednak jakiś możliwości, żeby spróbować w pewien sposób – być może w kontakcie z samorządami – pozyskać więcej takich danych? Bo uważam, że podejmując wszelkie zmiany legislacyjne powinniśmy – w miarę możliwości, jeśli jest taka opcja – oprzeć się na jak największej liczbie danych i na realnej ocenie skutków regulacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Bardzo proszę – prosiliśmy o to od początku – zwierzęta, prawa zwierząt nie mają barwy politycznej. Nie wciągajmy w to zabawy politycznej, bardzo proszę. Chcę tylko przypomnieć pani poseł, że pani upomina się o ustawę o odszkodowaniach za szkody wyrządzone przez ptaki, a ona przez pana Zielińskiego była przez ostatnie 4 lata, właściwie 6, cały czas procedowana. Państwo odmówiliście procedowania jej. Nie wiem, dlaczego pani o tym mówi. Ale zostawmy to. Pan poseł Litewka, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Józefaciuk.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Pan poseł Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Przepraszam bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani marszałek, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, musimy rozgraniczyć dwie rzeczy – ludzi i zwierzęta ze względu na to, że pirotechnika jak najbardziej oddziałuje na ludzi, ale tutaj patrzymy na klasyfikację, w której jest wpisane tak naprawdę tylko oddziaływanie tylko i wyłącznie na ludzi, o czym powiedziała przedstawicielka grupy zgłaszającej inicjatywę obywatelską. Klasyfikacja F2 i F3 mówi na temat charakterystyki niskim stopniem zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi oraz średnim stopniem zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Zwierzęta są o wiele bardziej wrażliwe. Czyli musielibyśmy przełożyć to jak nie o jeden to o dwa poziomy. Zatem mówimy o zakazie naprawdę środków pirotechnicznych, które są wysokim zagrożeniem dla zwierząt, albo bardzo wysokim wręcz śmiertelnym, co często widać.

Jako dyrektor szkoły, która posiadała i ciągle posiada stadninę oraz zwierzęta rolnicze, regularnie po każdym wydarzeniu – nie tylko po Nowym Roku, ale również w trakcie Wielkiej Nocy są wybuchy fajerwerkowe, w trakcie każdego jakiegoś większego wydarzenia są wybuchy – musiałem dodatkowo uspokajać moje konie, dodatkowo dbać o zwierzęta, co wywoływało dodatkowe koszty dla szkoły. Widać zainteresowanie branży i to, że branża chce, widzi i zauważa ten problem.

Przed sylwestrem – można zauważyć na stronach internetowych – są sprzedawane fajerwerki przyjazne zwierzętom. Jeżeli zadzwonimy do takiego sprzedawcy i zapytamy, czym różni się przyjazny od mniej przyjaznego – to znaczy, że są mniej przyjazne – okazuje się, że sprzedawca albo w niewiedzy, albo w zupełnej szczerości mówi, że niczym się nie różnią. To jest tylko zagrywka marketingowa. Ale widać, że branża zauważa ten problem i stara się rozmawiać na ten temat.

My jako ludzie zaczynamy traktować zwierzęta zarówno jako członków rodziny, bo to są zwierzęta towarzyszące, jak i staramy się dbać o ich dobrostan. Zatem musimy doprowadzić do zmian, które będą szły w kierunku, w którym my idziemy jako ludzie, jako społeczeństwo. Nie możemy w żadnym wypadku tłumaczyć, że nie możemy wprowadzić zakazu albo limitu fajerwerków lub wyrobów pirotechnicznych ze względu na to, że poszerzy się czarny rynek, bo w takim wypadku nic nie zrobimy. Bo jeżeli chcemy zakazać narkotyków, nie zakażemy narkotyków, bo poszerzy się czarny rynek, nie zakażemy tego i tamtego. Nie. Tutaj jest bardziej pytanie – i musielibyśmy zastanowić się – w jaki sposób spowodować wprowadzenie takiego zakazu i nierozwinięcie się czarnego rynku czy sprowadzania z zagranicy poprzez czarny rynek. To jest naszym zadaniem.

To, co chciałbym usłyszeć – i tutaj zgadzam się jak najbardziej z panem posłem Piątkowskim – że to nie jest jeden dzień, to jest bardzo wiele dni. Teraz coraz mniej dni jest bezwybuchowych. Zgadzam się z panem posłem Piątkowskim, jeśli chodzi o rygorystyczne i stanowcze działania, jestem jak najbardziej za tym. Natomiast, to co chciałbym usłyszeć zarówno od branży, jak i od osób, które są zwolennikami, to jaka jest możliwość wypracowania kompromisu oraz rozwiązań konstruktywnych, które rzeczywiście może nie doprowadziłyby od razu do wielkiego tąpnięcia, ale które doprowadziłyby, również przez akcje edukacyjne, które są prowadzone, ale także za pomocą branży pirotechnicznej – co branża pirotechniczna byłaby w stanie zrobić i co chce zrobić, przewidując co stanie się w przyszłości z fajerwerkami, co może się stać, jakie

widzą możliwości konstruktywnych rozwiązań kompromisowych. Bo – jak mówię – likwidacja branży czy powstanie nowego czarnego rynku nie jest dla mnie żadnym uzasadnieniem nieprocedowania tego projektu. Nie może być tak, że będziemy patrzeć na to, co złego stanie się...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Naszym zadaniem jest, żeby zwrócić uwagę na to, co zrobić, żeby to zło się nie stało. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Trochę włączają mi się moje marszałkowskie przyzwyczajenia. Będziemy jednak trzymać się tego czasu, bo widzę, że on nam trochę wymyka się.

Czy ktoś z państwa posłów? Pani poseł Tracz, proszę.

Jeszcze powiem tak: myślę, że najlepszą wersją będzie to, że po tej turze pytań posłów damy głos branży. Pan minister pozbiera pytania, bo rozumiem, że pani poseł zapytała. Ja też mam od razu pytanie – jeżeli mogę – na szybko. Mówimy, że są różne rodzaje fajerwerków – może państwo też wytłumaczają – chcemy zakazać jednych, drugich, bo jedne są bardziej hukowe, a w tym materiale jest wyraźnie napisane, że dopuszczalny poziom hałasu w przypadku klasy F1 – F3 jest w każdym dokładnie taki sam i wynosi 120 dB. To nieprawda? To państwo mi pewnie powiecie. Chciałabym też uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Czyli pani poseł Tracz, później branża. Bardzo proszę o trzymanie się tych 3 minut, bo to i tak będzie trwało ponad 20 minut. Dobrze?

Bardzo proszę, pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Dużo już zostało powiedziane ze strony posłów. Przyznam, że bardzo czekam także na uzasadnienie ze strony wnioskodawców projektu. Bo zobaczyliśmy stanowisko branży, gdy projekt pojawił się. A wierzę, że osoby, prawnicy, którzy pisali te rozwiązania prawne będą w stanie odnieść się do wielu argumentów branży.

Mam wrażenie, że propozycja stref wolnych od fajerwerków nie jest wystarczająca. Jednak wzrasta społeczne poparcie dla zakazu fajerwerków hukowych na terenie Polski. Dużo mówiliśmy o zwierzętach towarzyszących. Projekt „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt” dotyczy zwierząt towarzyszących – psów i kotów. Ale chciałabym zwrócić uwagę także na dzikie zwierzęta. W materiałach, które zostały przesłane do Komisji brakuje mi stanowiska Ministerstwa Klimatu i Środowiska, bo przecież ono odpowiada również za zwierzęta dzikie. Co roku mamy jasne dowody, że w sylwestra, ale także majówka nie jest wolna od tego typu wydarzeń, kiedy głośnie obchody, w tym przy użyciu fajerwerków powodują wielki stres, a niejednokrotnie śmierć wśród zwierząt dzikich. Mam wrażenie, że wprowadzenie stref wolnych od fajerwerków nie rozwiąże problemu.

I tutaj mój lokalny przykład. Jestem posłanką z Wrocławia. Zapewne państwo w dużej mierze słyszeli o wydarzeniach z poprzedniego sylwestra w rezerwatach przyrody Góra Ślęza i Góra Radunia. Teoretycznie w rezerwatach przyrody nie można używać fajerwerków, nie można płoszyć dzikich zwierząt, a jednak co roku dochodzi do tego typu incydentów. Podczas ostatniego sylwestra to były bardzo duże grupy ludzi, quadami i fajerwerkami wystraszyli zwierzęta, zostawili śmieci, to też jest ważny element, które zostają po fajerwerkach. Sprawa odbiła się o wojewodę, radę miejską, nadleśnictwo, park krajobrazowy. Próbowaliśmy interweniować z różnej strony. Sama również dawałam propozycje rozwiązań. Natomiast w większości odpowiedzi różnego rodzaju instytucji publicznych była taka: ale w rezerwatach przecież nie wolno strzelać. Ale jednak w rezerwatach Góra Ślęza i Góra Radunia doszło do strzelania. A nie było możliwości kontroli ze strony Policji, służby leśnej. Jest to bardzo trudne do skontrolowania. Dlatego uważam, że strefy wolne od fajerwerków nie są dobrym rozwiązaniem. Bo nie będzie formalnych narzędzi, by móc je wprowadzić i ukarać sprawców. W przypadku rezerwatów Góra Ślęza i Góra Radunia osoby, które używały fajerwerków wrzucały do sieci filmiki i nagrania, wiedząc, że mimo zakazu i tak pozostają bezkarni.

Zatem prosba do pani przewodniczącej – może poprosilibyśmy jako Komisja Ministerstwo Klimatu i Środowiska o opinię do tego rozwiązania dotyczącego fajerwerków, szczególnie w kontekście obszarów przyrodniczo cennych oraz zwierząt dzikich. Ja też jako posłanka wystosuję interpelację do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z konkretnymi pytaniami.

Myślę, że będzie to duży wskaźnik. Przedstawiciele branży powołują się na opinię Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale sprzed 5 lat. Mam wrażenie, że teraz dużo innych faktów i danych może być zgromadzonych. Warto mieć aktualną opinię. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę o sformułowanie na piśmie. Wystąpimy jako Komisja – jako członek Komisji ma pani też takie prawo – do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o dodatkową informację. W tej chwili będziemy przechodzić do zaprezentowania opinii przez osoby z branży pirotechnicznej. Państwo ministrowie odpowiedzą na końcu.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam listę państwa posłów.

Zapraszam panią Martę Smolińską – proszę przedstawiać się, żebyśmy to mieli do protokołu – prezes Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Dzień dobry. Nazywam się Marta Smolińska. Reprezentuję Stowarzyszenie Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki. W branży jestem od 18 lat. W dzisiejszym wystąpieniu chciałabym przybliżyć państwu temat branży i tego jak ona wygląda w naszym kraju. Mam nadzieję, że nasz głos zostanie wysłuchany. Bo tutaj mamy sporo przeciwników i oponentów. Ale zdaje się, że niewiele osób tak naprawdę wie i rozumie na czym polega branża, czym są fajerwerki, o czym mówimy, co to jest klasa F1, F2, F3.

Stowarzyszenie Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki istnieje od 35 lat, czyli od momentu, w którym polscy przedsiębiorcy stworzyli podwaliny branży w naszym kraju. Zachęceni hasłami wolności gospodarczej, państwa prawa, wspierani przez instytucje państwowe inwestowali miliony złotych w rozwój firm, które w chwili obecnej plasują polską branżę na piątym miejscu na świecie zarówno pod kątem importu, jak i eksportu wyrobów pirotechnicznych widowiskowych. Zatem – odpowiadając – widzą państwo skalę branży, nie tylko w naszym kraju.

Tak wielkie dokonanie świadczy nie tylko o wysokiej profesjonalizacji, ale także o ciągłym rozwoju, nadążaniu za zmieniającymi się polskimi i unijnymi przepisami prawnymi, niebagatelnym poziomie wiedzy i gwarancji jakości, jaka charakteryzuje fajerwerki sygnowane przez polskich producentów i importerów. Profesjonalizm i wysoką jakość branży doceniali dotąd nie tylko użytkownicy, ale także ustawodawcy każdorazowo konsultując wszelkie nowe inicjatywy. W przypadku obywatelskiego projektu niestety, tak nie było. Na ten fakt zwrócił uwagę rząd w swoim stanowisku z 24 lutego br. Mamy nadzieję, że to stanowisko rządu i nasze nie zostanie zignorowane, i zostaniemy wysłuchani.

Powyższe aspekty, choć niezmiernie istotne, nie gwarantowałyby jednak tak wielkiego sukcesu branży, gdyby nie najważniejszy element tej układanki, czyli ludzie, którzy kochają pirotechnikę i którzy bez niej nie wyobrażają sobie celebracji najważniejszych wydarzeń, takich jak Nowy Rok, śluby i urodziny. Ta miłość nie gaśnie, pomimo zmieniającego się świata, świadomości, trendów. Może o tym świadczyć chociażby ogrom poparcia, jaki branża uzyskała podczas minionego sezonu. W ciągu zaledwie kilku dni na przełomie grudnia 2024 r. i stycznia 2025 r. petycję przeciwko wprowadzeniu zakazu użycia i nabywania fajerwerków podpisało niemal 20 tys. Polaków.

Ich preferencje potwierdzają również wszelkie sondy internetowe, dane sprzedażowe, jak i wyniki ogólnopolskich badań społecznych przeprowadzonych w ciągu ostatnich kilku lat, każdorazowo na grupie powyżej 1000 osób dorosłych. Według wyników badań, ok. 30% ankietowanych deklaruje, że osobiście kupuje fajerwerki. Na tej podstawie można szacować, że ponad 9 mln Polaków używa fajerwerków we własnym zakresie. Ten trend potwierdzają także wyniki badań Ogólnopolskiego Panelu Badawczego Ariadna, z których wynika, że aż 65% ankietowanych używało środków pirotechnicznych lub uczestniczyło w wydarzeniu z ich udziałem, a większość Polaków nie popiera całkowitego zakazu używania fajerwerków. Co więcej – z badań wynika, że także wśród opiekunów zwierząt domowych przeciwnicy pirotechniki stanowią wyraźną mniejszość. Aż 50% badanych właścicieli zwierząt sprzeciwia się całkowitemu zakazowi pirotechniki. Natomiast w badaniu Kantar aż 85% badanych odpowiedziało twierdząc na pytanie czy lubi pokazy fajerwerków. Jak widać, wyniki badań potwierdzają tylko to, co wiemy i widzimy jako branża. Polacy kochają fajerwerki, chcą ich używać, a ich preferencje są niezależne od tego, czy pod ich opieką znajdują się zwierzęta. Nie zależą też od preferencji politycznych

ankietowanych. Odpowiadając na pytanie dotyczące tego, co zrobić, żeby nie używać fajerwerków, nie wiem, wyprosić tych ludzi z Polski.

Powyższe wyniki badań przekładają się bezpośrednio na liczby obrazujące skalę branży w Polsce, przedstawione w raporcie KPMG z końca 2024 r. Szacowany łączny przychód netto podmiotów w branży to 769 mln zł. Wartość sprzedaży produktów do klientów finalnych jest szacowana na poziomie ok. 500 mln zł. Kilkanaście tysięcy wykwalifikowanych pracowników w branży. Szacowany całkowity bezpośredni oraz indukowany wpływ działalności na polską gospodarkę w 2023 r. to ok. 279 mln zł wartości dodanej brutto.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę dążyć do puenty.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Dobrze. Struktura branży jest znana – importerzy, producenci, hurtownicy. Ale bardzo ważnym elementem jest to, że są to firmy rodzinne – wielopokoleniowe, które budowały swoje marki...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Skończę tylko jeden bardzo ważny wątek dotyczący tego, o czym mówiliśmy w kontekście szarej strefy. Ona jest naprawdę realnym zagrożeniem. Wprowadzenie całkowitego zakazu używania pirotechniki...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. 4 minuty 18 sekund.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

...jest dużym zagrożeniem.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Macie państwo jeszcze 10 osób. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Jeszcze tylko podsumuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ostatnie zdanie.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Ostatnie zdanie. Mam nadzieję że uda nam się wypracować wspólne stanowisko. Branża jest gotowa, żeby dyskutować nad realnymi rozwiązaniami.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Mamy taką nadzieję.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Zakaz użycia fajerwerków jest najgorszym rozwiązaniem.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Magdalena Rytel-Kuc – prezes Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej, zapraszam.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej Magdalena Rytel-Kuc:

Magdalena Rytel-Kuc – prezes Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej. Chciałabym poruszyć kwestię bezpieczeństwa zarówno w kontekście 9 mln użytkowników fajerwerków, jak i ochrony zwierząt, ponieważ właśnie wokół tych tematów narosło wiele nieporozumień i mitów.

Po pierwsze – chciałabym stanowczo podkreślić, że branża pirotechniczna w Polsce działa w pełni legalnie, jest pod ścisłą kontrolą i na podstawie bardzo rygorystycznych przepisów prawa. Nie mamy w Polsce czarnego rynku fajerwerków. W związku z czym klient indywidualny kupuje produkty sprawdzone, certyfikowane i bezpieczne. Propozycja obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt zakładająca zakaz używania fajerwerków i ich sprzedaży może doprowadzić do powstania szarej strefy. W efekcie na rynek trafiają produkty niesprawdzone, niebezpieczne, które mogą zagrażać nie tylko ludziom, ale zwierzętom.

Jeśli chodzi o wpływ fajerwerków na zwierzęta, proszę mi wybaczyć, ale muszę zadać pytanie – skąd te dane pochodzą, ponieważ portal Raport CSR od lat prowadzi ankiety wśród schronisk i straży miejskich w całej Polsce w okresie sylwestrowym i w tym okresie nie stwierdzono zwiększonej liczebności incydentów ze zwierzętami. Wręcz – przeciwnie, liczba ucieczek psów co roku spada. Również w przypadku ptaków żadna z instytucji nie raportuje masowych zgonów. Fundacja Szklane Pułapki co roku informuje, że w całej Polsce aktywiści znajdują ok. 100 martwych ptaków po nocy sylwestrowej. W kraju, który liczy ponad 1000 miast nie są to masowe tragedie, ale jednostkowe przypadki.

Branża pirotechniczna od wielu lat prowadzi działania edukacyjne nie tylko w zakresie bezpiecznego używania fajerwerków, ale również dotyczące ochrony zwierząt. Rozwieszamy plakaty. Publikujemy materiały edukacyjne. Szkolimy służby mundurowe. W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować Policji, strażom miejskim i strażakom za wieloletnią współpracę i zrozumienie. Co więcej – oferujemy realne wsparcie w zakresie bezpieczeństwa narodowego. Złożyliśmy stosowną propozycję resortom siłowym. Firmy pirotechniczne zatrudniają specjalistów z uprawnieniami do pracy z materiałami wybuchowymi. Jesteśmy gotowi wesprzeć państwo w ramach szkoleń obronnych, współtworzyć kampanie społeczne, edukować młodzież i wspierać rozwój technologii cywilnych o zastosowaniu obronnym.

Branża pirotechniczna to nie tylko okazjonalni sprzedawcy oferujący fajerwerki na stoiskach. Dzięki rozwojowi naszej branży ponad 9 mln Polaków może korzystać z bezpiecznych fajerwerków. Polscy importerzy już w 2008 r. wdrożyli normy unijne. Produkty dostępne na rynku przechodzą szczegółowe kontrole i spełniają wszelkie standardy jakościowe, co m.in. stwierdziła w tym roku Wojskowa Akademia Techniczna.

Fajerwerki są nie tylko elementem zabawy. Wykorzystywane są również w ratownictwie, służbach mundurowych, rolnictwie, przemyśle filmowym i motoryzacyjnym. W związku z tym Fundacja Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej wnosi w wykreślenie z obywatelskiego projektu ustawy zapisów zakazujących użytkowania wyrobów klasy F2 i F3 przez osoby indywidualne. Jednocześnie deklarujemy gotowość do dialogu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam tylko taką prośbę, bo państwo macie 8 osób, naprawdę jesteśmy na tej sali chętni słuchać argumentów, żebyście przekonali innych. To nie muszą być manifesty. Nie obrażamy się. Po prostu mówmy... 25 lat jestem lekarzem weterynarii. Mam dwie specjalizacje. Jestem chirurgiem i radiologiem. Wykonuję swój zawód od wielu lat w gabinecie lekarskim. To niepotrzebne zdanie, że nie wiadomo jaki ma wpływ. Powiem pani jaki ma wpływ – ogromny. Finanse właścicieli psów, którzy muszą kupować specjalne środki, które w większości są trudne do opanowania dla zwierząt, dla psów. Jeżeli ktoś kiedykolwiek miał psa z fobią dźwiękową, to wie, co dzieje się w jego domu. Dom jest niszczone. Pies jest zestresowany. Osobiście wyciągałam psa z zapaści po tym jak jedna z osób użyła fajerwerku w trakcie spaceru.

Wiemy jaki jest wpływ. Nie oczekujemy, że państwo będą nam mówić, że nie wiemy. Oczekujemy tego, żebyście państwo powiedzieli, jak możemy – bo pani na końcu powiedziała, że chcemy dogadać się – zrozumieć argumenty państwa, jak możemy wypracować sobie wspólną... Od tego tu jesteśmy. Sejm jest miejscem, gdzie każdy może powiedzieć to, co myśli, ale polega to na debacie, że jeden przekona drugiego, że każdy uzna pewną rację. I naprawdę manifesty nie są tu potrzebne.

Bardzo dziękuję.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej Magdalena Rytel-Kuc:

Ja to wszystko rozumiem.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo się cieszę.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej Magdalena Rytel-Kuc:

Natomiast powołujemy się na konkretne dane...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Wierzę.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej Magdalena Rytel-Kuc:

Ten portal od wielu lat przeprowadza badania. Natomiast chciałabym zobaczyć badania innej strony.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję. Porozmawiamy później.

Pan Robert Nowak – członek Fundacji Pozytywne Emocje.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, Robert Nowak – członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje. Szanowni państwo, chciałbym zaprezentować społeczne i gospodarcze konsekwencje likwidacji rynku sprzedaży fajerwerków w Polsce. Zacznę od przedstawienia danych, czyli branża pirotechniczna w liczbach.

Zgodnie z raportem z listopada 2024 r. jednej z najbardziej uznanych firm audytorskich w Polsce i na świecie, czyli firmy KPMG, przychody związane ze sprzedażą fajerwerków wynoszą ok. 769 mln zł netto. Nasza branża reprezentowana jest przez kilka tysięcy wysoko wykwalifikowanych pracowników i 25 tys. powiązanych firm. Według przeprowadzonych szacunków VAT należny, wynikający ze sprzedaży branży do klientów finalnych w 2023 r. osiągnął poziom 94 mln zł. Dodatkowo to ponad 29 mln zł podatków i innych opłat oraz ponad 14 zł w formie ZUS.

Wyniki przeprowadzonego na zlecenie KPMG w sierpniu 2024 r. badania wśród Polaków w wieku 18 – 65+ pokazują, że ponad 30% z nich osobiście kupuje fajerwerki. To znaczy, że według danych GUS ponad 9,3 mln Polaków kupuje co roku fajerwerki. Te liczby pokrywają się z raportami zakupowymi i sprzedażowymi firm branży pirotechnicznej. To jest 30 mln sprzedanych produktów pirotechnicznych, ponad 9 mln klientów kupujących jeden lub więcej produktów.

Należy wziąć pod uwagę, że zazwyczaj wykorzystanie fajerwerków odbywa się podczas spotkań towarzyskich, które ogląda od kilku do kilkunastu osób. Na tej podstawie można szacować, że liczba osób, które oglądają sylwestrowe pokazy fajerwerków wynosi ponad 21 mln Polaków.

Analizując wpływ branży pirotechnicznej – według KPMG – na polską gospodarkę należy pamiętać, że obrót fajerwerków nie oznacza wyłącznie zysków dla właścicieli sklepów czy importerów. Firmy sprowadzające i handlujące pirotechniką generują wartość dodaną, odprowadzają podatki, utrzymują miejsca pracy, a także ponoszą koszty na rzecz innych podmiotów, co odpowiednio dla skali rynku przyczynia się do rozwoju całej gospodarki. 279 mln zł wartości dodanej brutto, to kwota, za którą – dla państwa wiedzy – przyjmując standard finansowy za 2023 r. można sfinansować roczną edukację ponad 40 tys. uczniów. To większa kwota niż zebrane pieniądze na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy w 2023 r. Natomiast kwota 76 mln zł wypłaconych wynagrodzeń pozwoliłaby sfinansować roczną pracę ponad 1300 dyplomowanych nauczycieli.

Rok 2024 r. był bardzo dobrym rokiem dla branży pirotechnicznej, który pokazał jedną zależność. Polacy nie lubią zakazów i ograniczenia swobód obywatelskich. Dlatego też o wiele chętniej kupowali fajerwerki. W 2024 r. obroty w naszej branży wzrosły do kwoty 926 mln zł, czyli o ponad 20%. Branża pirotechniczna w omawianym roku sprzedała ok. 36 mln produktów mając ponad 11 mln kupujących. Tak wysoki poziom sprzedaży dowodzi, że wbrew populistycznym tezom z Facebooka i niektórych mediów Polacy pokazali, że fajerwerki są jedną z podstawowych form celebracji Nowego Roku. Jak widać, decyzje zakupowe Polaków obalają dobitnie populistyczne teorie na temat schyłku naszej branży.

Chciałbym jeszcze nadmienić, że w żadnym z krajów Unii Europejskiej nie ma zakazu sprzedaży fajerwerków, a w wielu krajach świata znanych z restrykcyjnego podejścia do ekologii, obrony praw zwierząt, m.in. w Kanadzie, Singapurze, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Litwie i Czechach dopuszczone są do użytkowania wszystkie artykuły pirotechniczne klasy F2 i F3. Zatem mam nadzieję na konstruktywne prace legislacyjne, które w oparciu o przepisy prawa Unii Europejskiej, czynniki społeczne i ekonomiczne pozwolą nam wszystkim osiągnąć kompromis tak, jak skutecznie uczyniono to w innych krajach.

W związku z powyższym wnoszę o usunięcie z druku nr 700 zapisów dotyczących branży pirotechnicznej i rozpatrywanie jej w osobnym akcie prawnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo za bardzo ciekawe informacje. Bo rzeczywiście wszyscy powinniśmy zastanowić się nad tym, co wydarzyło się w 2024 r. Zapisywałam sobie w trakcie jak pan mówił – obroty wzrosły z 769 mln zł do 926 mln zł. To ogromna ilość. Mimo dużej dosyć szeroko płynącej rozmowy o tym jak fajerwerki wpływają na zwierzęta – nie tylko medialnej, ale jak rozmawiało się z ludźmi, każdy mówił OK, mój pies boi się itd. – nagle okazuje się, że jednak kupujemy tych fajerwerków znacznie więcej.

Zastanawiam się, co było tego przyczyną. Nie sądzę, że to jest taki wprost wpływ na to, że zakaz. Ale coś na to wpłynęło i gdzieś nie odrabiamy swojego obowiązku, jeżeli chcemy zakazać, jeżeli uważamy, że taki mają wpływ na zwierzęta. Rozumiem jeszcze w małych miejscowościach, ale z tego, co słyszeliśmy w tym roku, mieszkańcy Żoliborza, czyli najbardziej świadomi ludzie, którzy wychodzą z psami, prawie każdy z nich ma psa, większość jest bardzo wrażliwa, mówili, że nie było nigdy tak dużej liczby wystrzałów jak w tym roku. Myślę, że to jest jakaś praca dla socjologów – z czego wynikało to, że nagle pojawił się tak ogromny...w miejscach, gdzie generalnie ludzie nawet nie potrzebują tego, bo są duże pokazy, a pojawiło się dużo indywidualnych. Stąd też pewnie wybrzmi w państwa informacji...Chciałam się też dowiedzieć skąd wynika to, że coraz więcej osób prywatnych chce to rzucić, bo my mówimy o zakazie niekontrolowanych...Opowiadały mi osoby mieszkające na Żoliborzu, że po prostu otwierało się okno i wylatywał fajerwerk – taki, który ploszył wszystko.

Z jednej strony mówimy, że mamy takie poparcie i pytamy ludzi, bo rzeczywiście jak rozmawia się z osobami, to one mówią: nie, nie chcemy fajerwerków, a z drugiej strony ogromny boom, który spowodował...Pan tymi danymi świetnie to potwierdził. Jeżeli państwo sprzedali 36 mln produktów 11 mln ludzi, a wcześniej 9 mln osób kupiło 30 mln produktów, więc ewidentnie coś wpłynęło na ten wzrost.

Dziękuję za konkretną odpowiedź, bo możemy wszyscy zacząć rozmawiać i myśleć.

Pan Aleksander Wadoń – członek Fundacji...Proszę przedstawić się.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

Aleksander Wadoń – członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowna Komisjo, chcę też państwu powiedzieć, że rozdźwięk pomiędzy tym, co słyszymy, co widzimy w social mediach a tym, co dzieje się faktycznie jest gigantyczny. Mam przyjemność być obserwatorem i wykonawcą wielkich realizacji pirotechnicznych na całym świecie. Jako drugie pokolenie pirotechników mogę w jasny sposób powiedzieć jak to wygląda. I to chciałbym pokrótce powiedzieć. 3 minuty to bardzo mało. Natomiast chcę państwu powiedzieć jak to wygląda na świecie.

Cały świat strzela. Cały świat kultywuje kulturę pirotechniczną. Świadomie używam słowa „kultura”, ponieważ na świecie jest to element kultury i sztuki. Zaraz powiem dlaczego. Chciałbym przede wszystkim obalić tezę, że świat rezygnuje z fajerwerków. To jest kompletna bzdura. Cały świat strzela. Nie będę opowiadał państwu o tym, że o 14.00 polskiego czasu zaczyna się pokaz w Sydney, później wszystkie większe, mniejsze miasta, stolicy, nie stolicy, odbywają się wielkie pokazy pirotechniczne, a w Sidney pokaz sylwestrowy ogląda milion osób na miejscu.

Posel Katarzyna Piekarska (KO):

...Nie chcemy tego zakazać.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

Momencik. Chcę tylko...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Pani poseł, dajmy wypowiedzieć się.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

Przed wszystkim chciałbym państwu powiedzieć, że gdyby ludzie nie chcieli pokazów pirotechnicznych, to nie przychodziliby na te pokazy. Nie płaciliby biletów. Nie pokonywaliby długich tras, żeby obejrzeć spektakle, które w większości są biletowane, tak jak pokaz w Londynie czy pokaz w Sydney. Jak Europa długa i szeroka, w większości stolic są pokazy pirotechniczne. Nie mówię już o takich dużych, jak w Paryżu, Berlinie, Londynie. Oczywiście brak Warszawy jest tutaj małym, niewidocznym elementem na tle świata.

To jest tylko sylwester, gdzie wspólnie widać na wszelkich obrazkach pokazywanych i w telewizji – tak właśnie też w tych telewizjach, które wcześniej od czci i wiary odsądzały użytkowników pirotechniki, wszyscy zachwycają się spektaklami pirotechnicznymi. Rozumiem dlaczego, ponieważ wszyscy chcą je oglądać. Natomiast to jest tylko element dotyczący sylwestra, który łatwo nam zobaczyć.

Chciałbym powiedzieć o sztuce pirotechnicznej, głęboko zakorzenionej jak świat długi i szeroki. Chciałbym też przytoczyć przykład festiwalu pirotechnicznych, czyli kilku lub kilkunastodniowych imprez, gdzie publiczność może oglądać ogromne spektakle pirotechniczne zarówno dzienne, jak i nocne. Miejsc, gdzie takie festiwale odbywają się jest bardzo dużo w Europie i na świecie. We Włoszech praktycznie wszystkie święta patrona miasta kończą się pokazem pirotechnicznym w centrum miast. W Hiszpanii – w Walencji tegoroczny festiwal trwał od 24 lutego do 19 marca. Codziennie odbywały się pokazy nocne, jak i dzienne. Maltański festiwal pirotechniczny odbywający się co roku w zabytkowym porcie Valletta otwiera i zamyka minister kultury, podkreślając wagę samego festiwalu dla kultury i rozwoju państwa. Wiem to, bo osobiście odbierałem od niego w tym roku puchar za nasz spektakl pirotechniczny. Osobiście mi wręczał. Najbliższy festiwal – Międzynarodowe Mistrzostwa Pirotechniczne w Berlinie odbywają się w centrum miasta na stadionie olimpijskim. Tam również oficjele miejscy traktują to jako element kultury, który odbywa się co roku. Jest to impreza biletowana. Bilet kosztuje 50 euro. Nie będę już tutaj pokazywał miast w Wietnamie, Chinach, np. w Chinach w miejscowościach turystycznych takie imprezy odbywają się co tydzień.

To niewielki wycinek światowej pirotechniki, który chciałem państwu przedstawić, jeśli oczywiście będzie zainteresowanie. Mam nadzieję, że uświadomię państwu, iż kreacja obrazu jakoby świat odchodził od pirotechniki jest fałszywym obrazem i promowanym jedynie na potrzeby tych, którzy głoszą ten pogląd.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

Chciałbym tylko skończyć, ponieważ...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

To ostatnie zdanie.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

Nie będę już mówił o sukcesach polskich. Natomiast nie da się rozłączyć pirotechniki amatorskiej oraz pirotechniki profesjonalnej. Firmy, które zajmują się profesjonalnie bez tego elementu amatorskiego zwyczajnie w świecie nie przetrwają.

Pani przewodnicząca pytała, dlaczego ludzie kupują coraz więcej fajerwerków. Bo coraz mniej oglądają ich w miastach. Pomiędzy tym jest 100% korelacja.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł musimy dać głos wszystkim, potem będzie...

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

Jeszcze ostatnie zdanie. Chciałem tylko jedno powiedzieć...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Zabiera pan czas następnym mówcom.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Aleksander Wadoń:

...mówi się o alternatywach. Chciałem powiedzieć, że dodatki, takie jak lasery czy drony wszędzie na świecie są tylko elementem uzupełniającym. Nigdzie nie są alternatywą.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Proszę, pan Bartosz Ambrożkiewicz. Nie mam podanej firmy.

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Ambrożkiewicz – firma Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Szanowna pani marszałek, szanowni państwo, nazywam się Bartosz Ambrożkiewicz, aczkolwiek w internecie funkcjonuję jako Arkadiusz Fajerwerkiewicz. Co prawda przygotowałem bardzo długą przemowę, ale postaram się sprowadzić ją do esencji i do wątków odnoszących się do tego, co już wybrzmiało w sali,

aby państwo uzyskali jakąś wartość z mojej obecności tutaj, żebym mógł dodać trochę więcej informacji w kontekście wątków typowo branżowych, o których mam spore pojęcie.

Generalnie genezą mojej obecności w tej nietypowej branży jest dziedzictwo tradycji i biznesu rodzinnego, który przejęliśmy ponad 10 lat temu z moim bratem Tomaszem po śp. ojcu. Jestem tutaj, ponieważ chciałem pokazać z jak dużym dysonansem mierzymy się my wszyscy – właściciele małych rodzinnych biznesów z branży fajerwerkowej. To nie jest tak, jak wspominała pani Sara Balcerowicz uzasadniając projekt ustawy, że jest oczywiste, iż fajerwerki mają zero-jedynkowe tylko i wyłącznie negatywne oddziaływanie. Zresztą projektowany ustęp w ustawie ma taki wydźwięk jakoby tak było.

Spotykamy się w kontekście druku nr 700. Ten przewiduje dodanie art. 7a i w ust. 1 zapis: „W celu zapobiegania narażenia zwierząt na cierpienie, utratę zdrowia lub życia zabrania się używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 oraz klasy F3”. Co prawda ta ustawa nie ma na celu zakazu realizacji pokazów sztucznych ogni. Pani poseł Piekarska przed chwilą bardzo mocno oburzyła się, gdy pan Aleksander Wadoń odnosił się do pokazów jako takich. Teoretycznie nie jest to przedmiotem tej ustawy i nie uderza w firmy zajmujące się realizacją widowisk. Ale właśnie nie do końca. Każda firma, która zajmuje się realizacją tych pięknych widowisk, z których słyniemy w Europie jako Polacy, musi dywersyfikować, musi również zajmować się handlem, żeby była w stanie zatrudnić odpowiednią liczbę ludzi, żeby cały czas była jakaś atrakcja, jakieś operacje na tematy, których podejmujemy się. Skupienie się tylko i wyłącznie na usłudze byłoby niewykonalne, nierentowne, szczególnie w obecnej sytuacji, do której te naciski m.in. państwa – z całym szacunkiem – doprowadziły. Czyli sytuacji, w której prawie nie ma publicznych miejskich pokazów. A teraz w rezultacie, jeżeli jeszcze doszłoby do zakazania pirotechniki cywilnej, to naprawdę jest to gwarantowana upadłość dla globalnie całej branży.

Jeżeli chodzi o projektowany ustęp, który ma pojawić się w ustawie, to pani Sara wspominała, że pół miliona ludzi poparło ten konkretny ustęp. Uważam, że nie. Globalnie pół miliona osób podpisało się pod całym projektem ustawy. Jestem przekonany, że dla większości podpisujących obywatelski projekt, te wspomniane F2 i F3 to wielka niewiadoma, coś enigmatycznego. Ale jednocześnie konstrukcja tego sformułowania osobie postronnej pozwala domniemywać, że F2 i F3 to musi być coś szalenie niebezpiecznego. Skoro wprost jakiegokolwiek użycie F2 i F3 – według tego zapisu – implikuje cierpienie, utratę zdrowia lub życia przez zwierzęta. Ten zapis jednoznacznie wprowadza w błąd. Tym samym jest nieprawdziwą tezę. Bo – jak pan Józefaciuk przytoczył – wyroby klasy F2 i F3 wiążą się z małym lub średnim zagrożeniem dla środowiska i ludzi. Tak, dla ludzi. Ale tutaj też odnoszę się do tego, co... Jest dla środowiska w kontekście F2 – niskim zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzi oraz mienia i środowiska oraz... Czyli jest.

Jeszcze odnosząc się do tego, co pan wspominał, że oddziaływanie fajerwerków na zwierzęta jest nawet kilkukrotnie wyższe, to znowu jest to określenie, które padło tu kilka razy, że jest oczywiste, że tak jest. Bo tak jest stwierdzone. Ale brakuje na to jednoznacznych badań. Tu chciałbym podać jedno główne badanie, które jest bardzo mocno podnoszone w wielu wątkach antyfajerwerkowych. Mam na myśli badanie Fundacji Szklane Pułapki *Hangover bird count*. Nie dość, że to badanie wykazało relatywnie niską liczbę zgonów ptaków, bo mowa o 111 ptakach w 2023 r. w skali całego kraju, to należy dodać, że nawet tak relatywnie niskie dane nie zostały zebrane w sposób rzetelny. Potencjalnie taki, który zawyżał wynik, bo one sprowadzały się do tego, że wolontariusze mieli wypełniać zwykłą ankietę na Google, nie było żadnej weryfikacji adresu IP, żadnych weryfikacji zdjęć, przebytych ścieżek i innych wątków. A na koniec powstało na podstawie tego badania mnóstwo artykułów budujących tezę jakoby fajerwerki masowo zabijały zwierzęta. To po prostu zwyczajnie kłóci się z tym, czego my pirotechnicy doświadczamy na co dzień. Działamy w tej branży. Tworzymy gigantyczne widowiska. Nikt z nas nie doświadcza tych rzekomych masowych zgonów ptaków, które ponoć powinny zdarzać się wszędzie i ciągle.

Dlatego uważam, że niezbędny jest dialog. Co więcej – podnoszony był wątek czy Policja posiada jakiegokolwiek informacje na temat tego jak często dochodzi do wykroczeń...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Dokończę tylko ten wątek.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale 4 minuty 25.

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

To dokończę. Bo mam ważne pismo, o które pani poseł...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Pismo można zostawić.

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

...pytała, mianowicie czy mamy dane jak dużo jest zgłoszeń wykroczeń związanych stricte z fajerwerkami, bo jako takich pan Kulesza wspomniał, że jest 120 tys....

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Nasza fundacja zwróciła się do wszystkich straży miejskich z wszystkich polskich kluczowych miast. Wszystkie odpowiadały nam, że liczba interwencji związanych z truchłami zwierząt po sylwestrze była zerowa. Załączę też...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale z truchłami. Tak?

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Chodzi generalnie o jakiegokolwiek interwencje związane ze zwierzętami, ptakami po sylwestrze. Odzywaliśmy się do wszystkich kluczowych miast – Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice. Wszystkie duże miasta...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Gdybyście państwo zgłosili się do lekarzy weterynarii, którzy mają chyba największy kontakt z tym, co dzieje się ze zwierzęciem po...

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Straż miejska...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie mówię, że...

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Straż miejska jako jednostka, która nadzoruje powinna mieć te dane. I jak wspominałem...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie będzie miała pod żadnym pozorem. Mówię panu z doświadczenia. Jeżeli jest się na dyżurze w noc sylwestrową, czy poprzedzającą, czy później, to lekarz weterynarii nie daje nikomu żadnych informacji o tym jakie wykonuje działania w stosunku do zwierząt towarzyszących, które niekiedy trzeba było nawet wprowadzić w narkozę, żeby uspokoić potężny napad paniki...

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Zakładam, że ma pani rację. Niemniej to i tak...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie chodzi tylko o to...

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

...daje jakiś pogląd na sprawę, że straż miejska nie miała żadnych interwencji.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Słuchajmy się. Szanujmy się. Nie manipulujmy danymi. Policja powiedziała, że nie ma takich danych. Policja może mieć tylko takie dane, że ktoś dzwoni i mówi, że ktoś rzucił fajerwerk, ale Policja nie może tego..., bo przecież nie ma zakazu rzucania fajerwerków. I np. tak wystraszył moje dziecko, że coś. Tylko coś takiego może być. To nie jest nigdzie odnotowane. Stąd pan może powiedzieć, że nie ma takich zgłoszeń. A na pewno są, albo inaczej brzmią, albo ludzie w ogóle nie dzwonią na Policję, albo jak coś zapali się, to jest straż.

Pytanie – taka maksymalna liczba, to ile jest wypadków podczas tego..., czyli ktoś sobie coś zrobi trzymając fajerwerk w ręku. Jeżeli to jest zwiększona liczba, to jednak jest więcej tych oddziaływań. Natomiast nie mamy metody badania, więc nie powołujemy się, bo możemy sobie wyciągać niezrandomizowane informacje. Dziękuję bardzo.

Pan Emil Muciński, zapraszam.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

Przepraszam, jeszcze raz Robert Nowak. Chciałem tylko w odpowiedzi na to. W opinii publicznej jest cały czas przekaz ile ginie ptaków, zwierząt. To są...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale nie będziemy mieć czasu na opinie.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

OK.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo proszę, pan Emil Muciński. Bardzo proszę 3,5 minuty i wyłączam mikrofon.

Pełnomocnik Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Emil Muciński:

Dziękuję bardzo. Emil Muciński – jestem pełnomocnikiem Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki na mocy ustawy o lobbingu w procesie stanowienia prawa. Szanując państwa czas, chciałem przekazać głos moim kolegom, żeby mogli więcej powiedzieć na ten temat, ponieważ padło wiele argumentów i jest to ogromna wartość, że coś, czego brakowało, jeżeli chodzi o uzasadnienie do projektu ustawy i ocenę skutków regulacji, może tutaj paść. Dlatego bardzo dziękuję pani przewodniczącej i prezydium Komisji za to, że możemy przedstawić te argumenty, ponieważ jest to bardzo ważne i tworzy równowagę, jeśli chodzi o dalsze procedowanie projektu obywatelskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Włodzimierz Koszek, proszę.

Wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Włodzimierz Koszek:

Chciałem wrócić do podstaw prawnych, bo nasze prawo wywodzi się z dyrektyw unijnych. I jest też konsultowane w ramach Unii Europejskiej procedurą dyrektyw. Od kilkunastu lat zastanawiamy się – właściwie dużo nie pomyliłem się – dlaczego chce się wprowadzić wszelkie zmiany ustawą o ochronie zwierząt, skoro przepisy krajowe regulują wszystko. W gruncie rzeczy ustawa o ochronie zwierząt i druki, które omawiamy przywołują zmiany w przepisach tychże ustaw technicznych, które są powołane i uzgodnione w ramach prawa międzyunijnego, czyli stowarzyszonych państw.

Dlaczego? To jest takie pytanie. Spróbowałem znaleźć odpowiedź na nie. Bo to jest jakby pośrednia ustawa wprowadzająca pewien zamęt prawny i grożąca bardzo dużymi skutkami. Otóż, według moich wywodów, chodzi o wymóg uzasadnienia, który według art. 4 ust. 2 dyrektywy jest dozwolony, że w ramach uzasadnionych przypadków można zmienić w wewnętrznych przepisach technicznych różne ograniczenia i dopuszczać wszelkie ograniczenia w zakresie użytkowania i obrotu. Niemniej jednak wydaje mi się, że ta właśnie ustawa o ochronie zwierząt skoro przywołuje wszystkie artykuły, które wprowadza i odnosi do ustaw technicznych i resortowych – cywilnej i koncesyjnej, to po co w ogóle ten aspekt sprawy rozważać w tej ustawie.

Jeszcze jedna, istotna, najważniejsza rzecz. Przeczytałem ustawę z 1997 r. Doszedłem do chyba istotnej rzeczy. W art. 1 tej ustawy jest definicja zwierzęcia, cytuję: „Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”. Ust. 2: „W sprawach nieuregulowanych w ustawie – czyli w tej ustawie o ochronie zwierząt – stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Ten punkt jest chyba najważniejszy. Bo jeżeli wprowadzimy w ustawie o ochronie zwierząt regulacje rynku pirotechnicznego, to cały rynek pirotechniczny, który jest obecnie uregulowany ustawami technicznymi i dyrektywami w ramach unijnych przepisów nagle podlega pod rozpatrywanie tejże ustawy. Bo tam są i definicje, i w następnych punktach – organy administracji publicznej podejmują działania na rzecz ochrony zwierząt, współdziałając w tym zakresie z odpowiednimi instytucjami i organizacjami krajowymi i międzynarodowymi. Czyli nadrzędną staje się ta ustawa.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Włodzimierz Koszek:

To uzasadnienie wprowadza art. 8 w tej ustawie, który...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Włodzimierz Koszek:

...eliminuje całkowicie dorobek pirotechniczny. Jest jeszcze jedna uwaga.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Chcę tylko zwrócić panu uwagę, że o zapisie, o którym pan mówi, o tym projekcie, który nazywa się obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie innych ustaw. Taka technika legislacyjna jest wszystkim znana, jeżeli porusza się jeszcze inne ustawy oprócz ustawy zasadniczej. Dlatego w poszczególnych artykułach zmienia się prawo również dotyczące innych zmian prawnych.

Wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Włodzimierz Koszek:

Rozumiem to.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie jest to nic dziwnego, ani nic nadzwyczajnego. Tak się często robi, jeżeli zakres przedłożenia jest dosyć szeroki.

Wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Włodzimierz Koszek:

Ale skutki tej legislacji mogą być katastrofalne.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Rozumiem. Zawsze w każdej ustawie, gdzie jest „i innych ustaw” skutki dotyczą nie tylko tematu głównego, ale też innych ustaw z danej dziedziny.

Wiceprezes zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Włodzimierz Koszek:

Prosiła pani o odmienne stanowisko, więc sięgnąłem do źródeł.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Jeśli mogę, nie wiem, czy państwo też zwrócili na to uwagę, pan oburzył się, kiedy zapytałam o co chodzi w tym zdaniu Ministerstwa Cyfryzacji, które pisało o dopuszczeniu poziomu hałasu w przypadku kategorii F1 – F3. Jest on w każdym przypadku taki sam i wynosi 120 dB. Czym to się różni? Nie zrozumiałam tego. Jest klasa F1 i F3, dalej jest 120 dB. Jeżeli jednym zdaniem możecie mi państwo odpowiedzieć.

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

To może ja. Generalnie to sprowadza się do tego, że limit faktycznie wynosi 120 dB, ale jednocześnie w normach zharmonizowanych, które są pokłosiem dyrektywy są wskazane minimalne bezpieczne odległości od danej klasy. Czyli np. dla F1 minimalna bezpieczna odległość jest bodajże 1 m lub nawet może być niewyznaczona, dla porównania F3 – 8 m czy 12 m. Chodzi o to, że ten sam hałas jest mierzony z innej odległości. Czyli na koniec dnia są to cichsze wyroby.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale generalnie...

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

...dla ludzi i zwierząt.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

F1...chwileczkę...

Przedstawiciel firmy Arka Fajerwerki Ambrożkiewicz sp. z o.o. Bartosz Ambrożkiewicz:

Oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Zakres hałasu jest dokładnie taki sam, a różni się tylko bezpieczeństwo użycia. Tak rozumiem. Czyli jak mamy 1 m od tego...bezpieczeństwo jest 1 m, to hałas jest wtedy większy,

a jak się odsuwamy...Proszę mi, bo mam...Wiecie państwo, my nie jesteśmy fachowcami. Dlatego chcemy od was usłyszeć, bo to zdanie trochę budzi wątpliwości każdego, kto nie zajmuje się pirotechniką. Chcielibyśmy, żebyście nam pokazali na jakiej zasadzie to działa, czy zależy tylko i wyłącznie od odległości, czy to są materiały, które generalnie używane wydają mniejszy hałas.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Marta Smolińska:

Pozwolę sobie odpowiedzieć na ten wątek, jako że zajmuję się klasyfikacją wyrobów pirotechnicznych właściwie od początku, kiedy weszła dyrektywa unijna. Ta dyrektywa wprowadziła rozróżnienie klasyfikacji wyrobów pirotechnicznych na klasy F1, F2, F3 i F4. Oczywiście, F4 tylko dla profesjonalistów.

Jeśli chodzi o dopuszczalny poziom dźwięku, to jest to 120 dB, ale dla każdej klasy przypisana jest inna odległość. Klasa 1 – maksymalnie 120 dB w odległości bezpiecznej wynoszącej 1 m. Klasa 2 – 8 m i klasa 3 – 15 m. Dlatego im dalej jesteśmy od tego wyrobu, tym zmniejsza się poziom dźwięku. Odległości przy klasach od F1 do F3 są dość niskie, praktycznie w momencie używania pirotechniki widowiskowej nikt nie stoi tak blisko tych wyrobów. Zatem ta odległość zmniejsza się z odległością od wyrobu. To jest też jedna z charakterystyk tych klas, która decyduje o bezpieczeństwie wyrobu.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Na tym zakończyliśmy wypowiedzi branży pirotechnicznej.

Radca prawny Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Tomasz Dauerman:

Przepraszam, jeszcze ostatni głos.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Przepraszam. Pan Tomasz Dauerman, tylko proszę, wyłączam mikrofon po 3,5 minutach.

Radca prawny Stowarzyszenia Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki Tomasz Dauerman:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem radcą prawnym, który reprezentuje Stowarzyszenie Importerów i Dystrybutorów Pirotechniki, ale działam również na podstawie ustawy o lobbingu w procesie stanowienia prawa. Interesuję się procesami legislacyjnymi. Chciałem w tym zakresie pokazać państwu pewne kwestie związane z konstytucyjnością, ale też pod koniec jako puentę zaproponować w ramach tej dyskusji, którą toczyliśmy konkretne rozwiązania, które branża widzi jako wychodzące państwu i tym trendom naprzeciw.

Po pierwsze – to co mówiliśmy o sukcesach po 35 latach działalności branży, o inwestycjach w magazyny, w logistykę powoduje, że było to w ramach wolności i swobody gospodarczej wyrażonej w konstytucji. Po drugie – to, że Polacy lubią i chcą strzelać – to wolności osobiste i obywatelskie wyrażone w konstytucji. W tej chwili, jeżeli mówimy o regulacjach ustawowych, które mają wprowadzać ograniczenia tych wolności konstytucyjnych, to zawsze podkreśla się, że one muszą być wprowadzone w ten sposób, żeby zachować zasadę konieczności ich wprowadzenia i proporcjonalności tego wprowadzenia.

Padły tutaj sformułowania, że mamy regulacje prawne, które nawet wręcz – w opinii wielu fachowców – są definiowane jako przeregulowanie pewnych zjawisk. Mamy Kodeks karny, Kodeks wykroczeń, normy techniczne, certyfikaty, atesty, zakaz sprzedaży małoletnim, przepisy związane z ochroną środowiska, z materiałami wybuchowymi. W związku z tym wypowiedź pan posłanki, że przy Wrocławiu są dwa rezerwaty, a jednak tam były strzały, a nie wolno, to wchodzimy w dyskusję od zawsze akademicką, że nieuchronność kary, a nie obostrzanie tych przepisów. Po co wprowadzać dalej idące regulacje, bo przecież państwo proponujecie zakaz F1 do F3, czyli unicestwienie branży. To wyraźnie wybrzmiało. Nie będzie branży, która w tej chwili świętuje takie sukcesy, a była do tego zachęcana od 35 lat. Po co wprowadzać nowe przepisy? Należałoby przestrzegać tych, które już mamy.

Projektodawcy w swoim projekcie ustawy pominęli istniejące prawo. Nie przedstawili obiektywnej analizy skutków tych regulacji, wpływu na gospodarkę, na faktyczne dane naukowe dotyczące wpływu fajerwerków na środowisko i zwierzęta. Tymczasem pozwoliliśmy sobie przesłać państwu – wszystkim członkom Komisji Nadzwyczajnej – te dane. Dysponujemy raportami, badaniami, sprawozdaniami z prac badawczych. Bardzo prosimy o zapoznanie się z opiniami ekspertów. Tam wszystko można znaleźć, gdzie jesteśmy.

Teraz ze względu na ramy czasowe o tych propozycjach. Zdajemy sobie sprawę, że nie powstrzymamy pewnych trendów. Ale chodzi też o to, żeby nie tak – jak to się mówi po polsku –

jak wahadło – ze skrajności w skrajność, tylko o to, żeby branża mogła funkcjonować i wypracować jakieś kompromisy. Rzeczywiście wzorem najlepszych rozwiązań państwa prawa, państwa niemieckiego, dużych miast, wydaje się, że te strefy wolne od fajerwerków są bardzo rozsądnym rozwiązaniem. Mówimy o takich strefach, żeby nie było tych strzałów przy schroniskach, zoo, szpitalach, rezerwach przyrody. To można zdefiniować. To można zrobić na dwa sposoby. Wracając bezpośrednio do ustawy, która jest kręgosłupem tego zagadnienia, a nie ustaw związanych z ochroną zwierząt. Czyli w ustawie o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego można zapisać wprost te obszary, gdzie nie wolno używać fajerwerków. Albo można dać delegację ustawową by minister spraw wewnętrznych i administracji w drodze rozporządzenia określił, tak jak kiedyś np. minister finansów sformułował gdzie mogą być położone, a gdzie nie, salony gier do automatów. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby taką delegacją ustawową w drodze rozporządzenia można było ściśle określić gdzie nie strzelamy i szanujemy pewne ustalenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do pytań. Jako pierwsza pani Katarzyna Śliwa-Łobacz, bardzo proszę. Proszę też o przedstawienie się pani Katarzyno.

Prezes Fundacji Mondo Cane Katarzyna Śliwa-Łobacz:

Katarzyna Śliwa-Łobacz – Fundacja Mondo Cane, członek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Stosując się do słusznej uwagi pani marszałek, że nie powinniśmy wznosić się na zbyt wysoki poziom emocji, chciałabym jednak prosić państwa, żebyśmy tę dyskusję przenieśli trochę w sfery emocjonalne.

Co mam na myśli? Po pierwsze – takie nasze oświadczenie: nigdy nie stwierdziliśmy nigdzie i nie używaliśmy takich sformułowań, że chcemy likwidować branżę. Nic takiego nie miało miejsca z naszej strony. Jako społecznicy zajęliśmy się zwierzętami, napisaniem projektu tej ustawy. Rzeczywiście, mam wrażenie, że trochę nie odrobiliśmy lekcji. Bo państwo związani z fajerwerkami... Branża dysponuje badaniami. Te dane, które tutaj padają, dotyczą głównie pieniędzy. To znaczy ten biblijny złoty cielec – pieniądze. Zarabiamy na czymś pieniądze.

Chciałabym powiedzieć, że może należałoby o tym porozmawiać również w kontekście społecznym, czyli czy faktycznie nasza konstytucja, która z jednej strony gwarantuje nam, że państwo opiekuje się nami, z drugiej strony gwarantuje wolność działalności gospodarczej, ale z pewnym zastrzeżeniem i dodając do tego znane powiedzenie, że czyjaś wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszać wolność kolejnej osoby, to w tym kontekście społecznym my musimy jako Komitet i zrobimy to, postaramy się pozyskać dane np. ze straży pożarnych w całej Polsce. Postaramy się pozyskać dane być może z jakiś szpitali i z ratownictwa. To, czego faktycznie do tej pory na papierze nie możemy złożyć państwu posłom. Uzupełnimy te braki.

Jeszcze jedna uwaga. Wczoraj przyszło mi do głowy, myślałam o tym, co tutaj dzisiaj powiem i przypomniał mi się amerykański film „Noc oczyszczenia”. Nie wiem, czy ktoś z państwa to widział. Powstało już pewnie z 5 odcinków. Ten film mówi o tym, że żeby społeczeństwo mogło wyładować swoje frustracje raz w roku przez 12 godzin, przez jedną noc można zamordować każdego. Mam naprawdę bezpośrednie skojarzenie z tą naszą sytuacją. Bo mamy ustawę o ochronie zwierząt, która penalizuje złośliwe drażnienie i straszenie zwierząt. Mamy Kodeks wykroczeń, który odnosi się do naruszania porządku publicznego. Mamy w końcu konstytucję, która gwarantuje nam to, że będziemy żyć w zdrowiu i spokoju. A tymczasem na jedną noc w roku mamy noc oczyszczenia, to znaczy wszystko wolno. Na tym chciałabym zakończyć.

W imieniu Komitetu obiecuję, że my również dostarczymy dane, które będą mówiły o krzywdzie, bólu i śmierci. Bo o tym nie ma mowy w tych tabelkach, gdzie wymienia się ileż to milionów zarabia branża. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Anna Ptaszyńska, zapraszam. Przygotuje się pani Karolina Skowron-Baka. Bardzo proszę, pani Anna Ptaszyńska.

Anna Ptaszyńska:

Pies nie tylko słyszy z 4-krotnie większej odległości niż człowiek, ale słyszy też niesłyszalne dla ludzi częstotliwości. Psu nie robi różnicy kto strzela, na czym terenie, jaką klasą fajerwerków, którego dnia czy o której godzinie. A na tym koncentrują się zarówno obecne, jak i proponowane przepisy. Poza tym obecne przepisy dotyczące użytkowania, jak również proponowane przepisy

dotyczące użytkowania są nieegzekwowalne. Bo kiedy słycać huk, to jest nie do namierzenia skąd on dochodzi.

Kilka dni temu na otwarciu multimedialnego parku fontann były zastosowane profesjonalne wannery typu silent. Było słycać tylko pyknięcia. Psy obecne na pokazie nic sobie z nich nie robiły. Czyli jest rozwiązanie, nawet na imprezy masowe. Istnieją też silenty do użytku indywidualnego.

Myślę, że rozwiązaniem, żeby i producent był syty, i pies cały byłoby zezwolenie na sprzedaż oraz wóz na teren Polski, bo zarówno przywóz materiałów pirotechnicznych, jak i ich sprzedaż już są mocno uregulowane, więc gdyby było zezwolenie na sprzedaż oraz przywóz wyłączenie silentów. To należałoby wprowadzić jeszcze przed nadchodzącym Sylwestrem.

Pozostaje oczywiście wpływ zanieczyszczenia powietrza oraz odpadów na środowisko. Miesiąc temu na Kongresie Klimatycznym zorientowałam się, że polskie biznesy są technologicznie o kilkanaście lat do przodu w stosunku do uregulowań. Myślę więc, że i tutaj państwo producentów jako eksperci oraz pasjonaci pirotechniki znajdą jakieś rozwiązanie również na pozostałe kwestie środowiskowe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Karolina Skowron-Baka, zapraszam.

Przedstawicielka wnioskodawców Karolina Skowron-Baka:

Dzień dobry. Karolina Skowron-Baka. Jestem dzisiaj jedną z reprezentantek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Wyroby pirotechniczne co roku powodują cierpienie i śmierć zarówno wśród zwierząt, jak i ludzi. Fajerwerkowa zabawa ma swoją dramatyczną cenę. Regularnie informują o tym media. Dlatego uważamy, że pora wybrać świętowanie, które nie niesie za sobą bólu.

Warto podkreślić, że chociaż dopuszczalne normy hałasu dla fajerwerków wyznaczono na podstawie progu bólu dla człowieka, to wciąż ignorujemy masowo fakt, że zwierzęta słyszą dużo więcej i dużo dalej niż my. Wyroby pirotechniczne osiągają więcej niż start odrzutowca i wystrzał z broni palnej. To oznacza dla zwierząt skrajny stres, uszkodzenia słuchu, a nawet śmierć. Zwierzęta reagują paniką, często uciekają. Ich opiekunki i opiekunowie niejednokrotnie już nigdy ich nie odnajdują. Wiele zwierząt traci orientację i opuszcza swoje siedliska. A ptakom fajerwerki potrafią zatrzymać serce z przerażenia.

Cierpienie dotyka także ludzi, o tym dzisiaj chciałabym trochę więcej wspomnieć. Dzieje się tak nie tylko z powodu licznych wypadków powodujących poparzenia, zranienia, uszkodzenia ciała. Wspiera nas m.in. Fundacja Dziewczyny w Spektrum, a jej prezesa Ewa Furgał napisała w swojej ekspertyzie co następuje: „W naszym przekonaniu, cierpienie zwierząt jest wystarczającym powodem dla wprowadzenia w życie powyższego zapisu. Chciałybyśmy jednak podkreślić, że fajerwerki hukowe są niezwykle szkodliwe nie tylko dla zwierząt, ale również dla niektórych grup ludzi. Wśród nich są osoby w spektrum autyzmu, które – jak pokazują badania – ze względów neurobiologicznych powszechnie cierpią na nadwrażliwość słuchową. Niespodziewany hałas, który wywołują petardy hukowe i inne wyroby pirotechniczne powodują u osób autystycznych fizyczny ból i emocjonalne reakcje – strach, panikę, poczucie zagrożenia, dezorientację, złość i agresję. Wśród osób w spektrum autyzmu szczególnie narażone na cierpienie wywołane przeciążeniem hałasem są dzieci oraz osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Tym sposobem okres okoloświąteczny i noworoczny zamiast być czasem pokoju i radości, jak twierdzi branża pirotechniczna, zamienia się w źródło napięcia i ogromnego stresu dla bardzo wielu”.

Branża fajerwerkowa chętnie straszy opinię publiczną – i dzisiaj też to robiła – rzekomym zagrożeniem dla miejsc pracy oraz zalewaniem rynku produktami niewiadomego pochodzenia. A jakie są fakty? W Polsce większość polskich firm zajmujących się sprzedażą fajerwerków sprowadza gotowe produkty z Chin. Nie mamy do czynienia z sektorem strategicznym, ani z dużym rynkiem pracy. Mówimy o niszy, w której zyski trafiają do wąskiej grupy importerów i dystrybutorów. Koszty społeczne, koszty środowiskowe ponosimy wszyscy. Branża pirotechniczna mówi o stratach ekonomicznych i własnym – bardzo wąskim – interesie, natomiast wygodnie pomija duże większe koszty ekonomiczne skutków wybuchów, w tym te związane z interwencjami co roku. Dzisiaj są piękne, nowoczesne formy świętowania, które nie narażają nikogo na cierpienie, takie jak chociażby pokazy świateł laserowych czy spektakle dronowe. Coraz więcej miast w Polsce i zagranicą decyduje się na tę zmianę.

Jedna z reprezentantek zaproponowała strefy wolne od fajerwerków w miejscach zamieszkania zwierząt. Myślę, że możemy zgodzić się z tym, ponieważ takie miejsca są wszędzie. Zwierzęta występują absolutnie w każdym miejscu w naszym kraju, jeżeli mówimy o wszystkich grupach zwierząt. Możemy dzisiaj przyjąć zapis, który jasno mówi dosyć bólu, dosyć strachu, dosyć śmierci. Wnosimy o zakaz wyrobów pirotechnicznych klasy F2 i F3, czyli tych najgłośniejszych i najgroźniejszych, chociaż to oczywiście nie zamyka tematu. To nie jest atak na wolność. To jest akt odpowiedzialności wobec zwierząt, wobec ludzi w spektrum autyzmu, osób starszych, dzieci, osób z PTSD i wobec nas samych jako społeczeństwa, które dojrzewa do empatii.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawicielka wnioskodawców Karolina Skowron-Baka:

Właśnie dlatego – ostatnie zdanie – nasz projekt poparło pół miliona osób, które bardzo dobrze wiedziały, co podpisują. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Monika Klimowicz-Kominowska, zapraszam.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Monika Klimowicz-Kominowska:

Szanowna pani marszałek, szanowni państwo, Monika Klimowicz-Kominowska – Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Zajmę się ptakami z racji tego, że o nich wiemy najwięcej jako nasze towarzystwo. Chciałabym przede wszystkim podkreślić, że oprócz ustawy o ochronie zwierząt obowiązuje nas także w państwie prawa ustawa o ochronie przyrody. A w ustawie o ochronie przyrody jest art. 52 ust. 12 i 13, które wyraźnie wskazują, że na terenie naszego kraju jest zakaz płoszenia zwierząt – wszystkich zwierząt, mówię o zwierzętach dzikich. A przede wszystkim zakaz płoszenia ptaków w miejscach żerowania, zimowania, odpoczynku. Ten punkt powinien zamknąć dyskusję, ponieważ ptaki są wszędzie, zwierzęta dzikie są wszędzie.

Państwo mówili o zwierzętach towarzyszących. Dodam tę część o zwierzętach dzikich. Powstanie stref wolnych od fajerwerków – jak pani wspominała – jest po prostu w Polsce niemożliwe, ponieważ gdzie się nie obejrzymy, za który róg nie pójdziemy, tam znajdziemy zwierzęta dzikie, które będą mniej lub bardziej cierpieć z powodu fajerwerków. A dane są. Badania prowadzi m. in. Holandia, kraj w którym fajerwerki są bardzo popularne. Zdaje się, że Holendrzy kupują 20% fajerwerków w Europie, a ich jest zdaje się nieco ponad 1%, jeżeli chodzi o liczbę mieszkańców. Np. radary pogodowe w Holandii wykazały, że w noc sylwestrową w powietrzu znajduje się ponad milion razy ptaków więcej niż w normalny dzień, tzw. dzień kontrolny. Co ciekawe – te ptaki pozostają w powietrzu nawet kilkanaście godzin po rozpoczęciu takiej kanonady. Natomiast sama przestrzeń oddziaływania to nawet do 10 km od źródła wybuchów. Czyli to nie jest lokalne oddziaływanie fajerwerków, to jest przestrzeń o promieniu do 10 km. Na takim obszarze ptaki odczuwają stres. To oczywiście nie są tylko śmiertelności, o których państwo wspominali.

Odniosę się do badań Fundacji Szklane Pułapki, które państwo tak chętnie cytują. Jestem także wolontariuszką Fundacji Szklane Pułapki. Mogę państwu powiedzieć, że liczba wolontariuszy, którzy badają po nocy sylwestrowej liczbę ptaków jest znikoma. Wynika to z tego, że fundacja nie ma pieniędzy na to, żeby opłacić profesjonalne badania na ten temat. Natomiast jeżeli w czasie spacerów kontrolnych, które odbywają się przed i po sylwestrze – takie noce neutralne, czy poranki neutralne – liczba ptaków w danym miejscu wynosi zero, a w dniu po sylwestrze wynosi 5, to znaczy, że liczba ptaków w tym momencie, które np. zginęły w czasie zderzenia z jakąś powierzchnią po wybuchach fajerwerków, wzrosła o 500%. Tak? Mogą państwo sobie to łatwo policzyć.

Dodam jeszcze, że chodzi nie tylko o śmiertelność bezpośrednio w wyniku wystrzałów fajerwerków. I tutaj kolejne odniesienie do państwa wypowiedzi, że nie ma takich danych. Wystarczy, że wpiszą państwo w internet prośbę o wyszukiwanie filmu z nocy sylwestrowej z Rzymu sprzed kilku lat, gdzie na głowy osób oglądających pokaz fajerwerków spadło ponad 5 tys. ptaków, które były albo martwe, albo konające. Takie filmy są w internecie. Państwo doskonale o nich wiedzą. Po tym wydarzeniu Rzym wprowadził całkowity zakaz używania fajerwerków, podobnie zrobiło Palermo na Sycylii.

Głos z sali:

To nie jest prawda.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Monika Klimowicz-Kominowska:

Przepraszam, ja panu nie przerywałam.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo proszę nie przerywać.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Monika Klimowicz-Kominowska:

To nie jest tylko kwestia śmierci tych ptaków, ale kwestia długotrwałego stresu, który te ptaki przeżywają. To jest kwestia tego, że one nie mogą żerować nawet przez kilka dni po wybuchach fajerwerków. To naprawdę bardzo długotrwały stres...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Monika Klimowicz-Kominowska:

...który oddziałuje na ptaki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Będziemy się odnosić ewentualnie – proszę zapisać się – na końcu. Jak znajdziemy czas, to państwo mogą odnieść się. Dobrze? Takie są zasady parlamentaryzmu.

Pan Michał Gromada – Fundacja Psa Karmela, zapraszam.

Prezes zarządu Fundacji Psa Karmela Michał Gromada:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jako przedstawiciel organizacji działającej nie będzie zaskoczeniem, że dążę do ograniczenia – i to jest moim celem – używania fajerwerków, o ile nawet nie wycofania ich, głównie ze względu na zwierzęta, na art. 6 ust. 2 pkt 9 ustawy o ochronie zwierząt, czyli znęcanie się poprzez złośliwe drażnienie i straszenie zwierząt. Podejrzewam, że moi koledzy, moje koleżanki powiedzą więcej o skutkach, jeżeli chodzi o używanie fajerwerków i skutkach, jakie one wywołują na zwierzęta.

Chciałbym przytoczyć pewną historię. Bo sobie weryfikowałem trochę temat fajerwerków – jak to działa na ludzi. Poznałem pewną kobietę, która ma syna w spektrum autyzmu. Ona opowiadała mi, że musiała brać pożyczkę po to, aby wygłuszyć pomieszczenie na noc sylwestrową. Pomyślałem, że jest to pewna granica, która została przekroczona. Zresztą moja koleżanka również stała się ofiarą petard, fajerwerków, ponieważ jakaś osoba o wątpliwej inteligencji w środku lata postanowiła wystrzelać jej pod nogami znieczulaka. Do dzisiaj ma problemy ze słuchem.

Zauważam tutaj pewną rzecz, która – według mnie – nie powinna mieć miejsca. To znaczy faktycznie fajerwerki są w rękach osób nieodpowiedzialnych, dla których jest to zabawa bez ograniczeń. Widzę straszną kolizję z konstytucją, z prawem do zdrowia, prawem do bezpieczeństwa, również z prawem do ochrony przyrody, ochrony środowiska. Poza tym zanieczyszczenia wynikające z wystrzałów fajerwerków przedostają się do powietrza. Niestety, potem to skutkuje na naszym ludzkim zdrowiu. Tutaj dla mnie jest totalna maksymalna sprzeczność nawet z konstytucją. Art. 22 konstytucji – jak wspomniano – jasno wskazuje, że wolność działalności gospodarczej może być ograniczona ze względu na ważny interes publiczny. Jeżeli zdrowie i życie obywateli oraz zwierząt nie jest tym ważnym interesem, to nie wiem, co może nim być.

Ponadto chciałbym zwrócić uwagę na koszty. Mówi się o wpływach do budżetu z tytułu sprzedaży fajerwerków, ale warto zastanowić się jakie koszty ponosi państwo z tytułu używania fajerwerków, to znaczy koszty interwencji straży pożarnych, których było ponad 2 tys. w ostatnią noc sylwestrową – Państwowa Straż Pożarna podała te dane – z czego 1424 wyjazdy Straży Pożarnej były między północą a 6.30, a 1200 dotyczyło pożarów, w większości wywołanych fajerwerkami. Więc warto sobie pomnożyć nawet samą noc sylwestrową, jakie to są pieniądze i straty dla państwa. Nie mówię już o zasiłkach zdrowotnych dla osób poszkodowanych, o szkodach, które wynikły z tytułu tych pożarów. To są pieniądze równie bardzo duże. Wydaje mi się, że państwa polskie nie stać na ponoszenie takich kosztów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Piotr Stankowski – Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Przyrody i Krajobrazu, proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Przyrody i Krajobrazu Dolina Wrześnicy Piotr Stankowski:

Nazywam się Piotr Stankowski, jestem prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Przyrody i Krajobrazu Dolina Wrześnicy, ale występuję tu w roli podwójnej, ponieważ poproszono mnie o odczytanie listu w imieniu pani Małgorzaty Rybickiej – przewodniczącej Porozumienia Autyzm-Polska. Porozumienie Autyzm-Polska jest federacją 54 organizacji pozarządowych z całego kraju działających na rzecz osób z autyzmem.

List jest krótki: „Szanowna Pani Dorota Niedziela – wicemarszałkini Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W Sejmie trwają prace legislacyjne nad obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych ustaw, który zawiera zapis o ograniczeniu używania wyrobów pirotechnicznych w Polsce.

Porozumienie Autyzm-Polska działając w imieniu środowiska osób z autyzmem opowiada się za wprowadzeniem takiego ograniczenia. Osoby z autyzmem bardzo często zmagają się z nadwrażliwością sensoryczną dotyczącą przede wszystkim dźwięków. Głośne dźwięki, takie jak wybuchy fajerwerków i petard wywołują u nich cierpienie oraz poczucie zagrożenia. Zakaz masowego używania fajerwerków i petard w Polsce byłby więc krokiem nie tylko w kierunku poszanowania praw zwierząt, ale także praw osób z niepełnosprawnościami. W imieniu zarządu Małgorzata Rybicka – przewodnicząca zarządu”.

Ja także jestem autorem petycji zatytułowanej „Września bez petard”. Mieszkam w lesie, w odległości ok. 7 km od miasta. Moją petycję w krótkim czasie podpisało ponad 700 osób. I tutaj chciałem dygresyjnie odpowiedzieć na pytanie, które zadała pani marszałek. Bo parę minut temu zastanawiając się, skąd taki wzrost zainteresowania petardami w tym roku, a tym samym zwyżki finansowej, w momencie kiedy podpisywano moją petycję, mieszkańcy mojej wsi dowiedzieli się, że jestem jej autorem. Przez lata nikt w mojej wsi nie strzelał z petard. W tym roku w związku z tym, że o tej petycji było głośno, strzelało pół wsi. Niestety, odniosłem takie wrażenie, że to było wymierzone przeciwko mnie i mojej petycji. W myśl zasady „wolność Tomku w swoim domku” pokażemy tobie, że nam wolno. Ta wolność jest bardzo relatywizowana. Następnego dnia po tej strzelaninie w moim ogrodzie znalazłem martwą wiewiórkę i serce mi pękło. Ta wiewiórka zginęła... Wiewiórki mają bardzo wrażliwy system nerwowy. To była tylko jedna wiewiórka. Jedno zwierzę, które znalazłem.

Ale w moim kominie mieszka od 3 lat sowa. Sowy znikają w okresie pohukiwania na mniej więcej 3 tygodnie do miesiąca w lutym. Moja sowa uciekła na 2 dni przed sylwestrem, bo strzelano w całej okolicy. Próbowano tych fajerwerków, żeby dobrze przygotować się do sylwestra.

Odnoszę wrażenie, że odpowiedź na to pytanie skąd ten wzrost dotyczy niestety wojny kulturowej, jaka pojawiła się w związku z zainteresowaniem zwiększonej liczby grup społecznych, organizacji pozarządowych, których w ostatnim czasie bez wątpienia przybyło. W moim lesie powstały 4 stowarzyszenia, które zajmują się ochroną zwierząt. Nie mam żadnych wątpliwości, że troska tych wszystkich osób była także powiązana z takim drobnym faktem, jak fajerwerki w sylwestra. Zresztą założyłem swoje stowarzyszenie głównie z myślą o walce z fajerwerkami. Nie jest to jakakolwiek złośliwość, nie jest to też skierowane przeciwko producentom. Nie myślałem o tym. Myślałem wyłącznie – ja i wszyscy członkowie stowarzyszenia – o cierpieniu z jakim zmagają się zwierzęta w moim lesie...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Przyrody i Krajobrazu Dolina Wrześnicy Piotr Stankowski:

...w restauracjach, które są tam położone. Dziękuję bardzo. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Przepraszam, że muszę przetrwać, ale chcę trzymać czas dla każdego.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt Marzena Łabędzka:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Marzena Łabędzka – Stowarzyszenie Prawnicy na Rzecz Zwierząt. W imieniu stowarzyszenia popieramy proponowany zakaz używania materiałów pirotechnicznych. Chciałam zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pierwsza rzecz jest taka, że ustawodawca ma obowiązek kształtować postawy obywatelskie. Niestety, tendencja jest troszeczkę skrajna, bo z jednej strony społeczeństwo ma coraz większą świadomość cierpienia, bólu, jest ogromna chęć niesienia pomocy zwierzętom, a z drugiej strony mamy zachowania skrajnie nieodpowiedzialne. Coraz częściej mamy świadomość takich zdarzeń. W mediach również można to przeczytać.

Pani poseł wspomniała o takim wydarzeniu z Wrocławia. Dodam najnowsze wydarzenie z ostatniego sylwestra, jeżeli chodzi o zoo, również w okolicach zoo zostały odpalone petardy. Wiem, że zostało złożone jakieś zawiadomienie. Niestety, nie wiem, jak ta sprawa dalej jest poprowadzona. Oprócz zoo i różnych miejsc, nie tylko na terenie rezerwatów, gdzie od dawna jest wprowadzony zakaz, ale także na terenie miast, przy terenach ośrodków rehabilitacji zwierząt coraz częściej mamy takie zdarzenia. Zwierzęta, które tak naprawdę są...czyli bardzo dużo. Osoby prowadzące takie ośrodki używają swoich sił i mocy sprawczych, zasobów finansowych, żeby te zwierzęta doprowadzić do zdrowia i wypuścić do środowiska naturalnego, one niestety częściowo również giną na skutek fajerwerków noworocznych. Jest bardzo dużo organizacji, ośrodków rehabilitacji, które nagłaśniają takie zdarzenia.

Druga kwestia – chciałam zwrócić uwagę na kwestię jednolitości prawa. Bo np. miasto Zakopane wprowadziło zakaz używania fajerwerków, jednakże – jak wiemy – to jest tylko na poziomie aktu prawa miejscowego. Myślę, że rolą ustawodawcy również jest zadanie, żeby jak najbardziej ujednolicić te przepisy na terenie kraju, gdyż to, że już jednostki samorządu terytorialnego wprowadzają takie zakazy, czyli widać oddolną potrzebę wprowadzenia już na poziomie ustawowym takich zakazów.

Chciałabym również zwrócić uwagę na jedną rzecz, niektóre osoby wspomniały o tym, że nie tylko zwierzęta dzikie, nasze domowe, gospodarskie, ale również bardzo cierpi przyroda. Jak zostało już powiedziane, na skutek odpalenia petard, fajerwerków przedostaje się do naszego powietrza bardzo dużo substancji toksycznych.

Państwo reprezentujący branżę fajerwerków wskazali m.in., na wielkie wydarzenia z fajerwerkami w Berlinie. Ja wspomnę – może z mojego prywatnego podwórka – że mam koleżankę, która na co dzień mieszka w Berlinie i co roku mówi mi, że 1 stycznia nie jest w stanie wyjść z domu na skutek smogu, jaki panuje na terenie całego miasta. Każdy chciałby żyć w czystym środowisku naturalnym, mieć wokół siebie zwierzęta, przyrodę, ptaki. Pani z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków powiedziała o skutkach, jakie niestety ponoszą ptaki. Wszyscy chcieliby mieć ptaki w miastach, niestety...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt Marzena Łabędzka:

Niestety, sytuacja jest odwrotna.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt Marzena Łabędzka:

Kończę – mamy coraz większą spadającą liczbę ptaków w przestrzeni miejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Magdalena Silska – OTOZ Animals, Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, zapraszam.

Przedstawicielka OTOZ Animals Magdalena Silska:

Magdalena Silska – reprezentuję OTOZ Animals, jak również Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, podczas dzisiejszych wypowiedzi padało kilka informacji na temat danych, a w zasadzie na temat braku danych bądź danych, które nie są wiarygodne. Chciałabym dzisiaj państwu zaprezentować dane, które na pewno są bezsprzeczne. To są dane, które pochodzą z naszej organizacji, zebrane podczas działania oddolnej inicjatywy akcji społecznej, która nazywa się „Sylwestrowy patrol”.

Taką inicjatywę podejmujemy już od kilku lat na terenie Warszawy, Trójmiasta. Dołączyło do nas miasto Łódź, Olsztyn w tym roku i Kędzierzyn Koźle. Ta inicjatywa polega na działaniach interwencyjnych podejmowanych na terenach wspomnianych miast, gdzie wolontariusze ruszają w teren – patrole ruszają w teren – aby w samą noc sylwestrową podejmować interwencje, które są nam zgłaszane przez osoby obserwujące sytuacje zagrażające życiu zwierząt. W tym roku podjęliśmy ponad 400 takich interwencji. Jesteśmy – zaznaczam – wolontariuszami. Nie jesteśmy instytucją państwową.

Te interwencje dotyczą przede wszystkim zwierząt, które uciekły podczas spacerów. To przede wszystkim psy. Zdarzają się nam zwierzęta dzikie, takie jak ptaki. Podejmujemy interwencje dotyczące zranionych zwierząt, które w ogromnym strachu ranią się podczas ucieczki. Bardzo często te zwierzęta umierają na naszych rękach. Podejmowane z ulicy, próbujemy je ratować. Widzimy naocznie to cierpienie każdego roku. Liczba tych tragicznych wypadków wzrasta każdego roku.

To są dane, które są niezaprzeczalne. To są dane, które nas porażają. To są dane, których nie chcemy mieć w naszych statystykach. Dlatego apelujemy o pochylenie się nad wprowadzeniem zakazu stosowania tego typu zabiegów, które powodują cierpienie zwierząt. Nie chcemy, aby po jednej stronie stała chęć tego typu zabawy, bo możemy bawić się w inny sposób. Chciałabym, żeby to też wybrzmiało w naszych wypowiedziach – my nie zakazujemy zabawy i radości w szczególne dni, jakim jest rozpoczęcie Nowego Roku. Chcemy, aby ta zabawa była humanitarna, aby nie doprowadzała do cierpienia, do krzywdy innych. To, co powiedziała moja przedmówczyni, nie chcemy, aby wolność jednych uderzała w wolność drugich, odbierała im życie i zdrowie.

Udostępniamy te dane. Razem z Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej będziemy dopełniać je danymi, które będą zbierane z innych służb, takich jak Policja, Straż Pożarna. Mam nadzieję, że te smutne, porażające, potworne statystyki będą argumentem przekonującym, abyśmy wspólnie zatrzymali ten proceder, który doprowadza do śmierci tysięcy zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Łukasz Igor Bartoszewicz – Towarzystwo Promocji Ryb „Pan Karp”. Chyba ostatnio rozmawialiśmy. Zapraszam.

Przedstawiciel Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp” Łukasz Igor Bartoszewicz:

Dzień dobry. Poseł – nie. Natomiast dobrze mnie pani przedstawiła – Łukasz Igor Bartoszewicz. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, zgromadzeni goście, jestem lekko zdziwiony, że branża pirotechniczna wymieniała wiele branż, w których ich produkty są stosowane, a nie wspomniała o sektorze rolnictwa, w którym stosowanie wyrobów pirotechnicznych klasy F2 i F3 jest istotne, tak jak zostało podkreślone przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, GIOŚ. Praktyką jest wydawanie rolnikom na podstawie art. 56 ustawy o ochronie środowiska pozwolenia na odstępstwo od zakazu z art. 52, czyli bezwzględного zakazu płoszenia zwierząt. Wiele z tych decyzji wprost wskazuje, że to płoszenie powinno odbywać się za pośrednictwem petard hukowych.

Chciałbym zwrócić uwagę Komisji i projektodawcom na to, że wprowadzenie jakiegoś sensownego odstępstwa od całkowitego zakazu dla rolników jest istotne po to, by rzeczywiście – jak wspominał GIOŚ – móc rozsądnie płoszyć ptaki. Zwrócę uwagę na kilka możliwych wyzwań, które mogą stać przed wprowadzeniem takiego wyłączenia. Np. duża część rolników nie jest zarejestrowana choćby w CEIDG. Stąd próba stworzenia wyłączenia dla tych, którzy prowadzą działalność danego typu może okazać się właśnie z tego powodu problematyczna. Wielu rolników zatrudnia także pracowników na podstawie umów o pracę. Ci ludzie nie są w KRUS-ie, tylko w ZUS-ie. W związku z czym trzeba by znaleźć sposób na to, by takim zwykłym pracownikom gospodarstw rolnych pozwolić na korzystanie z...żeby można było skutecznie chronić gospodarstwa.

Jeżeli chodzi o gospodarstwa rybackie, to tutaj mamy wyjątkowy problem z kormoranami. Na odstraszenie tych ptaków dostajemy – w drodze decyzji – pozwolenia na płoszenie. Wierzę, że duża część prezydium Komisji dość dobrze wie o tym temacie. Bo i pani marszałek Niedziela, i pan poseł Cieciora brali udział w pracach nad stworzeniem systemu odszkodowań, który niestety nie wszedł w życie. Natomiast mam nadzieję, że pewna wymiana zdań, która miała miejsce na początku posiedzenia, będzie impulsem, by rzeczywiście wprowadzić – na mocy innych działań ustawodawczych – rozsądny system odszkodowań za szkody wyrządzone przez ptaki w rolnictwie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Barbara Wojtasik, zapraszam. Dobrze przeczytałam?

Pracownik naukowy Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego Barbara Wojtasik:

Barbara Wojtasik – Uniwersytet Gdański. Szanowni państwo, zgadzam się z tym, że trzeba uporządkować ten sektor. Bo chaos, który jest przez indywidualne stosowanie petard, chociażby w noc sylwestrową, powoduje, że obserwuje się uciekające w nieznanym kierunku ptaki, oszalałe ze strachu. To dramatyczny widok.

Chciałam też powiedzieć, że może być pozytywnie, ponieważ w Gdyni wielokrotnie obserwowałam pokazy, które organizowało miasto. Były profesjonalne, oddalone od linii brzegowej, ptaki nie uciekały, a ludzie nie cierpieli. Widownia była na plaży. Zatem może też być aspekt nie tak dramatyczny.

Natomiast, ponieważ nie wiem, kiedy zdać to pytanie, wiem, że ono będzie nie na temat, ale sytuacja mnie jednak skłania. Dużo tutaj pada na temat dobrostanu zwierząt, szczególnie ptaków. Całkowicie zgadzam się, że trzeba się nad tym pochylać. Ale nie rozumiem w związku z tym dysonansu, który powstaje, właściwie powstał 3 kwietnia, kiedy również twórcy tej ustawy głosowali przeciwko odrzuceniu ustawy wiatrakowej, a wiadomo, że wiatraki po prostu to śmierć dla ptaków. Intensyfikacja stawiania wiatraków na lądzie niestety...nie wiem, jak można pogodzić te sprawy. Tu mówić o dobrostanie ptaków, a tam głosować za ich mordowaniem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję. Pan Adam Sykut, bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Graby Adam Sykut:

Dzień dobry państwu. Jestem ze Stowarzyszenia Graby. Mieszkam – i stowarzyszenie funkcjonuje – w pięknej wsi o otulinie Lasów Czarniejewskich w Wielkopolsce tak, że mam możliwość obserwowania tych wszystkich zjawisk zarówno jeśli chodzi o zwierzęta towarzyszące, jak i dzikie, jako że mój dom mieści się praktycznie w lesie. Nie chciałbym w tym momencie nakreślić jak to wygląda z punktu widzenia mieszkańca wsi, która jest otoczona lasem, czyli to powinno być miejsce szczególnie chronione w tym momencie. Natomiast nie mówimy tu o jednej nocy sylwestrowej. Mówimy o kilku dniach przed sylwestrem i kilku dniach po sylwestrze, kiedy zaczyna się cały festiwal. Mam możliwość obserwowania biegających, przerażonych zwierząt, latających ptaków.

Natomiast co do twardych danych – takie też były przytoczone m.in. w artykule obecnej tu prof. Mamzer w „Życiu weterynaryjnym” o tym, że praktycznie połowa zwierząt towarzyszących odczuwa jakieś skutki stresowe. Mogę podzielić się swoimi osobistymi obserwacjami na przestrzeni 3 dekad, kiedy w tym czasie posiadaliśmy kilka pokoleń psów rasy owczarek środkowoazjatyckiej, psy znane z odwagi i nieustraszoneści. Dokładnie te dane mogę potwierdzić – połowa z naszych psów przechodziła reakcje stresowe. Reakcje stresowe – to jest ładnie powiedziane. Obserwowaliśmy w tym momencie autentyczne przerażenie, drapanie, szukanie miejsca, gdzie mogłyby schronić się, łącznie z niekontrolowanym oddawaniem moczu. Mówimy o takim poziomie stresu i przerażenia. Dokładnie połowa naszych psów tak reagowała przez te 3 dekady. To na wsparcie kwestii danych.

To wiązało się tak naprawdę w tym momencie – jako, że poczuwaliśmy się do odpowiedzialności za dobrostan naszych psów – z tym, że ten okres przed sylwestrem i po sylwestrze praktycznie mieliśmy zablokowany, jeśli chodzi o jakiejkolwiek wyjazdy i spotkania. Tak, że wolność państwa do zarabiania pieniędzy wiąże się z ograniczeniem mojego wolnego czasu, relaksu itd. To w kontekście wchodzenia swoją wolnością w wolność innych ludzi.

Myślę, że przywoływanie przykładu Wietnamu czy Chin jest wielce nieestosowne. Jestem z wykształcenia marynarzem, nawigatorem, kapitanem żeglugi wielkiej. Bywam w tamtych rejonach świata. To są rejony, gdzie potrafi się na stół w restauracji podać żywą rybę, którą kroi się w trakcie po kawałku i zjada. Myślę, że nie jest to kierunek, w którym chcemy iść.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Stowarzyszenia Graby Adam Sykut:

Ale jako marynarz...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Członek zarządu Stowarzyszenia Graby Adam Sykut:

Jako marynarz dodam – trochę z innej bajki – że fajerwerki, jeśli chodzi o towary, są ładunkiem klasy niebezpiecznej – klasy 1 – najwyższej klasy, jeśli chodzi o poziom zagrożenia. To wiąże się z dużymi restrykcjami, przepisami itd. W związku z czym to podnosi koszt przewozu, co wiąże się z tym, że bardzo często np. chińscy producenci próbują obchodzić podwyższone koszty poprzez niedeklarowanie odpowiednio tych ładunków, a to z kolei wiąże się z dużym zagrożeniem. Było kilka przykładów poważnych pożarów na statkach, straty ładunku, łącznie z całociowymi statku i życiem ludzkim. Tak, że jako marynarz byłbym też wdzięczny za wsparcie w tym kierunku.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Adrian Pourywczyński, zapraszam. Dobrze przeczytałam?

Przedstawiciel Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Pokrywczyński – od pokrywki...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Przepraszam państwa, ale państwo sami wpisujecie się na listę. Często trudno jest odczytać.

Przedstawiciel Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Jasne, często się zdarza. Adrian Pokrywczyński – Związek Powiatów Polskich. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ja bardzo krótko, trochę z perspektywy samorządowej. Nie będę zajmować tutaj stanowiska co do zakazu jako takiego. Natomiast muszę nakreślić obecny stan prawny, bo to też jest ważne, żeby posłowie ewentualnie podejmowali decyzję w tym zakresie.

Nawiązując trochę do stanowiska rządowego, przede wszystkim Ministerstwa Rozwoju i Technologii, otóż można zgodzić się, że gminy już teraz mają prawo wprowadzać zakaz na bazie przepisów porządkowych z ustawy o samorządzie gminnym. Faktycznie takie uchwały czy zarządzenia – czasami jako próby – były podejmowane. Ale to nie jest jednolite i nie jest pewne, czy to jest prawidłowa ścieżka legislacyjna. Wojewodowie podważali takie uchwały. A sądy administracyjne często stwierdzały, że jednak art.40 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym – bo o nim mówię – nie stanowi wystarczającej podstawy do wprowadzania zakazów, ponieważ jest to uregulowane np. Kodeksem wykroczeń.

Mamy więc taką sytuację prawną, że niektóre samorządy chciałyby ewentualnie to ograniczać albo zakazywać, ale nie są pewne, czy mogą. Powinno to być w jakiś sposób uregulowane co do konkretnych zakazów i np. konkretnych produktów, o czym zresztą wspomnieliśmy w opinii do projektu Lewicy – prowadzonego przez panią posłankę Darię Gosek-Popiołek – którą złożyliśmy ładnych parę miesięcy temu. Tam znalazł się podobny postulat. Państwo faktycznie powinni przemyśleć, czy nie określić możliwości czego można zakazać w oparciu o normy techniczne, które zresztą już są. Dobrym kierunkiem – nie zgodzę się z panem posłem – byłoby jednak zejście na poziom gminy jako decydenta, a niekoniecznie odgórny zakaz ustawowy.

Natomiast pokrótce odniosę się – jako Związek Powiatów Polskich – do argumentacji Ministerstwa Rozwoju i Technologii, że na poziomie powiatowym też to jest możliwe. Ja tego nie widzę, ponieważ to jest za duży obszar, żeby jedną uchwałą rady powiatu zakazywać czegoś w tej kwestii czy dozwalać. Chyba, że wtedy powiaty mogłyby ewentualnie rozróżniać terytorialnie, jakościowo co do tych zakazów i tych konkretnych kwestii. Ale to jest na inną dyskusję.

Branża proponuje wyznaczone strefy zakazu albo odwrotnie – gdzie będzie można puszczać fajerwerki. Nie będę przesądzać, czy to jest dobry pomysł, czy on powinien faktycznie zmaterializować się w postaci przepisów. Ale na pewno jest to ciekawy kierunek z perspektywy lokalnych wspólnot samorządowych. Bo jednak nie możemy takiej kwestii oddzielać bezpośrednio od podejścia mieszkańców i sympatii społeczeństwa do danego tematu.

Jako samorządowcy musimy też brać pod uwagę kwestię zatrudnienia. To branża już podniosła. Tylko sygnalizuję, że jednak każde ograniczenie w działalności gospodarczej, zamykanie pewnych przedsiębiorstw odbija się ostatecznie na funkcjonowaniu lokalnych społeczności – nie ma co ukrywać – także ekonomicznie.

Nie mamy stanowiska co do samego zakazu. Natomiast faktycznie sygnalizujemy, żeby może pozostawić te kwestie do decyzji samorządów, przy czym one powinny mieć jasną podstawę

prawną do tego. Niekoniecznie wszystkie wymienione produkty powinny zostać tym objęte. Natomiast to trzeba uregulować konkretnie, żeby była jasna podstawa, czy samorząd może to robić, czy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Marcin Grabarczyk – radny Rady Miejskiej w Mszczonowie, zapraszam.

Radny Rady Miejskiej w Mszczonowie Marcin Grabarczyk:

Poproszę panią marszałek chyba o 30 minut, żeby odnieść się do tego, co mówiły osoby reprezentujące firmy pirotechniczne. Nie mam przygotowanego żadnego przemówienia. Opieram się na tym, co słyszałem na tej sali. Odnoszę wrażenie, że przedstawiciele firm pirotechnicznych cały czas mówili to samo, tylko innymi słowami, żeby wyglądało, że macie więcej argumentów.

Na pewno bardzo mocno żonglujecie słowem i trochę manipulujecie. Dlatego – tak jak pani Marta Smolińska powoływała się na badania i pytanie „czy lubię efekty fajerwerków” i powiedziała, że aż 85% osób powiedziało tak. Efekty – tak, jeżeli pani zapyta mnie, czy lubię jak coś świeci się na niebie, to tak. Zatem zależy jak zadawane były pytania. Bo kiedy zada pani pytanie, czy efekty końcowe, czyli to, co dzieje się podobają się ludziom, to myślę, że będzie już inna odpowiedź.

Jeżeli chodzi o pana Aleksandra Wadonia z Fundacji Pozytywne Emocje – nie ma jak piękna nazwa – powoływał się pan na prawa zwierząt w krajach azjatyckich. W krajach azjatyckich – naprawdę? Ale OK. Ja teraz mówię.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo przepraszam – tak jak już zwróciłam uwagę – zajmijmy się argumentowaniem, a nie recenzowaniem wypowiedzi.

Radny Rady Miejskiej w Mszczonowie Marcin Grabarczyk:

Jak najbardziej. To wszystko będzie wiązało się z końcowym pytaniem. Firmy są legalne. Trudno, żeby nie były. Legalne są też wytwórnie alkoholu i papierosów. Pytanie – gdzie końcowy towar ładuje finalnie? Bezpieczeństwo – owszem, kiedy jest to wykonywane przez profesjonalne firmy.

A *propos* pan wspominał, że koleżanka miała uszkodzenie. Jako 8-latek miałem uszkodzoną nogę, bo pijany pan na Placu Zamkowym rzucił mi petardę pod nogę. Miałem uszkodzoną całą łydkę. Więc *a propos* bezpieczeństwa – znowu wracamy kto naprawdę używa tych fajerwerków. Oddzielny pokazy, które są organizowane przez profesjonalne firmy i prywatne osoby.

I teraz konkluzja. Możemy długo wymieniać negatywne skutki używania wyrobów pirotechnicznych. Jest to poparte w statystykach, w badaniach. Mamy bardzo dużo takich rzeczy, gdzie możemy spokojnie mówić o negatywnych skutkach. Chciałbym się dowiedzieć właśnie od państwa – od reprezentantów firm – o korzystnych skutkach. Czy państwo są w stanie wymienić jakiegokolwiek korzystne skutki używania i oddziaływania wyrobów pirotechnicznych? Prosiłbym nie zasłaniać się argumentami – zatrudniamy ludzi, mamy firmy, bo jak najbardziej rozumiemy to. Tym bardziej, że pani poseł Katarzyna Piekarska na samym początku wspomniała o możliwości *vacatio legis* i o tym, że wszyscy – może nie wszyscy – jesteśmy otwarci na przystosowanie się firm do nowego prawa, jeżeli takie zostałyby wprowadzone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Jako ostatnia pani Anna Samczyk.

Prezes zarządu Fundacji Reaktyw Anna Samczyk:

Dzień dobry państwu. Na sam koniec chciałam powiedzieć o swoich własnych doświadczeniach związanych z fajerwerkami. Mianowicie, wiele lat temu jakiś człowiek o bardzo małym rozumku strzelił sobie po prostu... rzucił w tłum fajerwerki. Jeden z nich spadł przede mną. Jakże to miało konsekwencje? Do tej pory mam blizny. Proszę mi odpowiedzieć droga branża fajerwerków – gdzie jest moje prawo do zdrowia? Bo gdyby był wprowadzony zakaz kupowania fajerwerków i petard przez osoby prywatne, to nie dochodziłoby do tych wszystkich incydentów, chociażby kolega przede mną to powiedział. Poza tym nie byłoby incydentów w Tatrach, że grupa ludzi poszła do Doliny Pięciu Stawów i tam zrobiła imprezkę. Nie byłoby tego wszystkiego. Dlaczego? Dlatego, że to nie byłoby nigdzie dostępne.

Powiedzieliście, że te wszystkie artykuły mają atesty. Nie wierzę w to. Jestem skłonna założyć się – niestety, nie mam na to dowodów – że całe mnóstwo tych wszystkich fantastycznych, co tak cieszą was – wasze twarze – zabawek nie ma atestów. One są po prostu sprzedawane

u nas nielegalnie. Zatem proszę nie wmawiać nam, że wasza branża jest taka fajna, kolorowa i cudowna. Nie wierzę w to, że 21 mln ludzi cieszy się fajerwerkami, ponieważ to jest po prostu typowa bzdura.

Kolejna rzecz – niestety nie mamy danych od Straży Pożarnej, ponieważ co roku są podsumowania ile jest interwencji po Nowym Roku. Pamiętam, że z 1 stycznia to było 1600 interwencji. Większość osób nieumiejętnie korzystała z fajerwerków. Nie wiem, albo ich źle przygotowywaliście, albo fajerwerki były złe, albo po prostu macie złych klientów. Nie wiem, jak to tłumaczyć.

Jeszcze do pana – mam nie cenzurować i nie będę cenzurować – odnośnie Sydney – tam w zatoce jest jeszcze zoo, ale te zwierzęta są wcześniej przygotowywane na taką imprezę. Tam jest tylko jedna impreza, jedna jedyna. Nikt nie lata dodatkowo z fajerwerkami w łapce i nie strzela. To jest jedna jedyna impreza. A jeżeli uważacie, że mamy aż takie kompetencje, żeby zakazać w Sydney fajerwerków, to dziękujemy za skuteczność i za uznanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo przepraszam, ale jest jeszcze pani Alicja Podsiadły z Fundacji Psa Karmela. Na koniec poprosimy o głos panią prof. Hannę Mamzer. Potem będą odpowiedzi i ewentualnie państwo chcieli sprostować. Mamy czas – jest godz. 13.19 – do 13.55

Bardzo proszę, pani Alicja Podsiadły.

Przedstawicielka Fundacji Psa Karmela Alicja Podsiadły:

Dzień dobry. Dziękuję. Alicja Podsiadły – reprezentuję dzisiaj Fundację Psa Karmela. Jestem lekarką weterynarii, więc będę wypowiadać się z tej perspektywy. Pracuję klinicznie, zatem wiem, jak to wygląda w praktyce – jak wyglądają wizyty okołosylwestrowe i z czym muszą mierzyć się właściciele zwierząt i same zwierzęta.

Zakres dźwięków słyszalnych przez zwierzęta jest szerszy niż u człowieka. Człowiek słyszy dźwięki o częstotliwości do 20 tys. Hz, u kotów, psów jest to od 40 tys. do 60 tys. Hz. To jest dwa, w niektórych przypadkach trzy razy więcej. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak intensywnie i przez jak długi czas one słyszą te wybuchy. Właściciele zgłaszają się z problemami, z fobiami dźwiękowymi zwierząt. Bardzo często, żeby złagodzić te objawy trzeba wypisywać recepty na leki psychotropowe, które podawane są nie tylko w samego Sylwestra i Nowy Rok, ale także tydzień przed i tydzień po. Czasami zalecamy nawet 2 tygodnie przed, żeby te zwierzęta dobrze wyciszyć, ponieważ psy po takich bardzo emocjonujących zdarzeniach potrzebują długiego czasu wyciszenia.

Wiemy, że fobie dźwiękowe to jest fakt i występują u zwierząt. Pracując w klinice całodobowej na dyżurach interwencyjnych miałam przypadki duszności, obrzęków płuc, omdleń u zwierząt z niewydolnością serca, objawów neurologicznych, w tym napadów padaczkowych, które trzeba było stopować śpiączkami farmakologicznymi, także wypadki komunikacyjne, których skutki wymagały operacji. To są przypadki z mojego doświadczenia.

Ale mam też przed sobą badanie opublikowane na stronie *Nature Scientific Reports*. W Finlandii badano powszechność, zależność chorób współistniejących i różnice międzyrasowe w lęku u psów w 2020 r. W badaniu blisko 14 tys. psów w Finlandii określono, że nadwrażliwość na dźwięki wykazuje 32% psów, z czego psy najczęściej boją się fajerwerków – 26%, drugie miejsce zajmuje burza – 18% oraz wystrzały z broni palnej – 15%. Myślę, że musimy zwrócić uwagę na dobrostan zwierząt i przedłożyć to nad chwilową zabawę, przyjemność dla człowieka, zwłaszcza, że mamy coraz większą świadomość co czują zwierzęta, czego boją się, jakie są tego skutki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze uzupełniając – rzeczywiście pisząc z osobami zainteresowanymi, myślę, że jako Komisja wystąpimy też do Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej z prośbą o umożliwienie zebrania takich danych z lecznic, jeżeli będzie to możliwe, ponieważ to pomogłoby nam pokazać ile jest poszkodowanych zwierząt czy udzielanych interwencji związanych z tym, np. w okolicy sylwestra. Wydaje się być w żaden sposób nie ujęte w żadnych badaniach to, co rzeczywiście wydarza się. Dzisiejsza dyskusja pokazuje nam, że nie mamy instrumentu mierzącego to, co rzeczywiście dzieje się ze zwierzętami. Myślę, że przeanalizujemy do kogo jeszcze wystąpić. Sądzę, że Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna może poprzez okręgowe izby lekarsko-weterynaryjne wystąpić z takim zapytaniem. Pamiętajmy, że wszystkie zakłady

lecnicze są prywatne, więc część może będzie chciała odpowiedzieć, część może nie. Ale może uzyskamy ogólną informację.

Teraz bardzo proszę o 5-minutowe wystąpienie panią prof. Mamzer. Tłumacząc swoje cięcie 3,5-minutowe, chcę powiedzieć, że w trakcie posiedzeń Sejmu, kiedy kluby występują na temat ustawy, to mają maksymalnie 5 minut. Tak, że zawsze ustalamy, że jeżeli ktoś jest w stanie przez 5 minut powiedzieć...dlatego prosiłam o 3,5 minuty, bo wtedy człowiek mówi to, co jest najważniejsze. Myślę, że wybrzmiały wszystkie pytania i wątpliwości. Mam nadzieję, że dowiedzieliśmy się...Po wystąpieniu pani profesor będę prosiła ministerstwa o odpowiedzi na pytania i państwo chcieli coś sprostować. Zapraszam, pani profesor.

Pracownik naukowy UAM, biegła sądowa z dobrostanu zwierząt Hanna Mamzer:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, jestem psychologiem, socjologiem, technikiem weterynaryjnym i biegłą sądową z dobrostanu zwierząt. Uczestniczę również w pracach gremiów zajmujących się dobrostanem zwierząt, które nas może nie dotyczą, np. zwierząt laboratoryjnych.

W zeszłym roku zostałam poproszona przez organ Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, czyli „Życie weterynaryjne” – to czasopismo branżowe – o przygotowanie artykułu, który przygotowałam i który został opublikowany – cieszę się, że on tutaj krąży – zatytułowany „Fajerwerki a dobrostan zwierząt”. To jest po prostu mikroilość informacji, które zostały zebrane jako rodzaj kompendium pokazującego rozmiar problemu, jakim są fajerwerki i eksplozje dla zwierząt domowych. Jako, że mam też doświadczenie i wykształcenie psychospołeczne, to też umieszczam te fajerwerki w kontekście ludzi. Oczywiście, my jako ludzie mamy długą tradycję fajerwerków w różnego rodzaju rytuałach przejścia, które po prostu pozwalają nam świętować pewne wydarzenia. Natomiast trzeba pamiętać, że dzisiaj mamy do czynienia z efektem skali. To, co było możliwe kiedyś, kiedy fajerwerki zostały wymyślone, to było zupełnie ekskluzywne, wyjątkowe. To zdarzało się bardzo rzadko. To nie było dostępne masowo. W tej chwili w zasadzie każdy może sobie kupić fajerwerki. Każdy może je odpalać, zupełnie nie biorąc pod uwagę ani dobrostanu swojego, ani dobrostanu zwierząt, ani dobrostanu społecznego.

Kiedy mówię o dobrostanie społecznym, to mówię o dobrostanie bardzo szeroko rozumianym. Nie tylko w kontekście zdrowia, oczywiście to są bardzo poważne szkody, które ponoszą osoby, jeżeli doznają jakiś ran czy tego rodzaju szkód. Natomiast my jako społeczeństwo ponosimy bardzo duże koszty społeczne. Te wszystkie osoby, o których dzisiaj też wspominaliśmy, które zajmują się zwierzętami cierpiącymi z powodu eksplozji fajerwerków, to są osoby, które są poszkodowane. Pamiętajmy, że mamy w tym kraju zwierzęta towarzyszące w co drugim gospodarstwie domowym. Oczywiście, nie wszyscy są tacy empatyczni, nie wszystkie zwierzęta są takie wrażliwe. Ale bardzo duża część opiekunów zwierząt, bardzo duża część organizacji prozwierzęcych zajmujących się dobrostanem zwierząt po prostu ponosi gigantyczne koszty – emocjonalne, finansowe, czasowe i społeczne, także nadwyreżając swoje własne więzi społeczne, co też było tutaj wspomniane. Tak, że wszystkich, którzy poszukują twardych danych odsyłam do swojego artykułu, których jest chyba jednym, jeśli nie jedynym, ale na pewno jednym z nielicznych w Polsce, ponieważ my w Polsce nie mamy danych, nie mamy badań naukowych na ten temat.

Dlatego sięgamy do badań zagranicznych. Myślę, że to jest bardzo dobra praktyka, chociaż w tym kontekście bardzo martwi mnie brak informacji z Policji, na które dzisiaj trochę liczyłam, że dostaniemy konkretne informacje na temat różnego rodzaju zdarzeń i zająć. W tym kontekście myślę, że bardzo dobrym pomysłem jest to, co pani marszałek podniosła, mianowicie zwrócenie się z pytaniami do lekarzy weterynarii czynnej praktyki o to, jakie są ich doświadczenia w zakresie szkód, które ponoszą zwierzęta. Muszę to powiedzieć: bardzo żałuję, że nie ma z nami dzisiaj rzecznika dobrostanu zwierząt – jest taka funkcja przy Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rzecznik powinien dzisiaj tutaj być i wypowiadać na temat dobrostanu zwierząt. Bardzo żałuję, że Inspekcja Weterynaryjna również nie podejmuje tego wątku. To tylko pokazuje, że potrzebny jest odrębny urząd, który zajmuje się dobrostanem zwierząt w postaci rzecznika praw zwierząt.

Jeśli chodzi o kwestie społeczne, pamiętajmy o tym, że współczesna obowiązująca definicja zdrowia, która jest promowana przez WHO, mówi, że ludzie są zdrowi, zwierzęta są zdrowe wtedy, kiedy mają zapewniony dobrostan fizyczny, ale i psychiczny. My w zasadzie od lat 60-tych, w zasadzie od 70-tych operujemy takim pojęciem pięciu wolności, jeśli chodzi o dobrostan

zwierząt. W tych pięciu wolnościach mówimy o wolności od strachu. Wszystkie zwierzęta, które doświadczają obecności eksplozji czy towarzyszących efektów są narażone na potencjalne, ale bardzo realne szkody – somatyczne i psychiczne. Koszt społeczny ludzi, którzy zajmują się tymi zwierzętami jest oczywisty.

Kiedy mówimy o dobrostanie musimy brać pod uwagę dobrostan somatyczny i dobrostan psychiczny. W tym kontekście myślę, że domaga się urealnienia sytuacja prawna i sytuacja wykorzystania fajerwerków w przestrzeni publicznej, prywatnej, w różnych miejscach, w których jako społeczeństwo polskie korzystamy. Dlatego, że wiemy doskonale jaka jest praktyka społeczna. Wiemy, że te działania, które są podejmowane przez indywidualnych obywateli są po prostu działaniami oddziałującymi na otoczenie. Nie można mówić o wyznaczaniu stref, w których można będzie odpalać fajerwerki albo nie będzie można ich odpalać, dlatego że takie strefy są nierealne do wydzielenia. Tam, gdzie są ludzie są zwierzęta. Przypominam, że jesteśmy elementem świata biologicznego – czy nam się to podoba, czy nie – i zwierzęta są zawsze przy nas. Nie wyobrażam sobie miejsca – naprawdę myślałam o tym realistycznie, próbując wyobrazić sobie miejsce, gdzie można byłoby odpalać fajerwerki bezpiecznie – w sensie nie narażając nikogo na szkody – nawet na morzu nie da się tego zrobić. Dlatego, że w tej chwili mówimy o bardzo dużym problemie zanieczyszczenia hałasem właśnie w toni oceanicznej. Nie ma możliwości sztucznego wydzielania jakiś nierealnych przestrzeni, w których będzie można albo nie będzie można odpalać fajerwerków.

W tym kontekście z dużą nadzieją tutaj przychodziłam słuchając deklaracji branży pirotechnicznej co do otwartości na kompromis, na rozmowy. Natomiast poza tą jedną, jedyną opcją, czyli wyznaczeniem potencjalnych stref – że tak powiem – fajerwerkowych, w zasadzie żadna propozycja nie padła. To bardzo smutne, bo wszyscy chcielibyśmy to rozwiązać w jakiś sposób, ale od państwa nie ma żadnej propozycji.

Ostatecznie myślę, że urealnienia wymaga stosowanie prawa w Polsce. Rzeczywiście, stosowanie fajerwerków, wykorzystywanie fajerwerków tylko dla naszych przyjemności wymaga namysłu etycznego. Powiedziałam państwu, że jestem członkinią lokalnej komisji etycznej do spraw doświadczeń na zwierzętach. Decydujemy o tym, czy można poddawać zwierzęta procedurom w ramach doświadczeń. Ustawa, która broni tych zwierząt to zupełnie inna ustawa niż ustawa, o której mówimy. Ona określa, że jeżeli działania wobec zwierząt są szkodą dla zwierzęcia, ale korzyść dla ludzkości jest większa, to to jest etyczne. Myślę, że płoszenie zwierząt, narażanie ich na – szeroko rozumiany – stres pod wpływem eksplozji fajerwerkowych nie przewyższa tych kosztów i to nie jest taki rodzaj zysku, na który powinniśmy w tej chwili pozwalać w dobie zrównoważonego rozwoju i myślenia o środowisku, w którym nie tylko my żyjemy, ale także nasze przysze pokolenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos przedstawicielom ministerstwa, bardzo proszę pana przewodniczącego Cieciorę.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję za tę dyskusję. W wielu momentach była ona na pewno merytoryczna, chociaż nie zawsze. Chciałem wyrazić moje zasmucenie, że niektórzy z wypowiadających się wzięli na odstrzał przede wszystkim przedstawicieli przedsiębiorców z branży pirotechnicznej. Próbowaliście państwo przedstawić wizję jakoby to państwo tutaj siedzący byli winnymi tych wszystkich rzeczy, o których rozmawiacie, tych wszystkich sytuacji, o których mówicie. To trochę jakbyśmy powiedzieli, że producent samochodu jest winny za to, że kierowca potrąci sarnę jadąc przez las. Albo producent noża kuchennego, że ten nóż zamiast do pokrojenia chleba został użyty do zadania komuś rany.

Szanowni państwo, piętnujemy ludzką głupotę, a nie przedsiębiorców – poważnych ludzi, którzy tutaj przyszli, przedstawili bardzo konkretne, bardzo ciekawe dane, które w znacznym stopniu rozjaśniają nam to, co dzieje się, co – w moim przekonaniu – też dzieje się w społeczeństwie. Bo jeśli sprzedaż tych wyrobów rośnie, a również wzrasta liczba samorządów, które ograniczają możliwość używania materiałów pirotechnicznych czy w ogóle samorządy, organizatorzy imprez masowych rezygnują z fajerwerków, to znaczy, że społeczeństwo, które nie chce pozbawiać się tej formy spędzania czasu czy świętowania indywidualnie wykorzystuje te środki do tego, aby chociażby świętować sylwestra.

Nie ganiłbym konkretnych osób, chociażby tutaj siedzących, tylko raczej ludzką głupotę. Bo rzeczywiście sytuacje, w których ktoś robi to w sposób złośliwy, uprzykrzający życie innym osobom rzucając to pod nogi czy strzelając w miejscach szczególnie wrażliwych to jest godne krytyki. Natomiast nie możemy tego przykładu uogólniać na całe społeczeństwo i mówić, że wszyscy spośród 11 mln kupujących Polaków to są osoby, które są niemądre, prymitywne, które należy ganić.

Nie godzę się z takim postawieniem sprawy. Dziękuję bardzo państwu za przedstawienie tych danych, rzeczywiście wyjdzie naprzeciw, pewne propozycje, jak strefy – może są jeszcze inne rozwiązania, inne możliwości, o których warto rozmawiać – są godne uwagi. Ja państwu przyznam się tutaj po raz kolejny – przepraszam pani przewodnicząca, bo pani może być tym już znudzona, ale za każdym razem jest tu inna grupa dyskutantów, więc ja to będę powtarzał – podpisałem się jako obywatel pod ustawą „Stop łańcuchom”. Przyszli do mnie moi przyjaciele, którzy poprosili mnie o podpis. Zaufałem im. Podpisałem się, bo rzeczywiście jestem przeciwny tym łańcuchom. Uznałem – w dobrej wierze – że więcej kontrowersji nie ma w tej ustawie. Ale później jako poseł na Sejm głosowałem za odrzuceniem tej ustawy w całości. Bo pomijając ten fragment o fajerwerkach, biorąc pod uwagę tę nieszczęsną sterylizację, prawa związane z organizacjami, które niby zajmują się zwierzętami, to jednak ta ustawa przekroczyła pewną masę krytyczną zaburzenia pewnych relacji.

Dlatego – tak, pani przewodnicząca ostatnie 20 sekund, będę kończył – chciałbym jeszcze raz podziękować za tę dyskusję, szczególnie państwu za te dane, za cierpliwość, za przedstawienie merytorycznie pewnych kwestii. Apeluję – bo ta dyskusja będzie dalej trwać – aby w tej dyskusji nie brać jako wrogów przedsiębiorców – ludzi, którzy płacą podatki w Polsce i dzięki którym siedzimy również w tej sali, bo mamy komfortowe warunki do tego, tylko atakować, piętnować ludzką głupotę, która niestety odbija się również przy odpalaniu fajerwerków. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa.

Zastępca dyrektora Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Eliza Jaśkowska-Wodzińska:

Pani marszałek, szanowni państwo, w imieniu ministra rozwoju i technologii, Eliza Jaśkowska-Wodzińska – zastępca dyrektora Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego, próbując na ten moment pokrótce odnieść się do zadanych pytań i wskazanych wątpliwości, po pierwsze – w kwestii informacji o niskiej kulturze korzystania z materiałów pirotechnicznych, pragnę poinformować, że do ministra w ciągu roku wpływa od kilku do kilkunastu petycji od osób indywidualnych, jak również od stowarzyszeń i fundacji w kwestii pomysłów na zaprzestanie korzystania przez społeczeństwo z tych towarów, a także pragnę powołać się na fakty powszechnie znane, to jest doniesienia medialne, z którymi wszyscy stykamy się szczególnie w okresie noworocznym.

Kolejno w kwestii pytań o wartość 120 dB kojarzoną z każdą klasą tych materiałów, o których dzisiaj mówiliśmy, ta wartość wynika bezpośrednio z dyrektywy unijnej 2013/29. Jest implementowana do prawa polskiego w rozporządzeniu ministra rozwoju w sprawie wymagań bezpieczeństwa dla wyrobów pirotechnicznych. Jeśli chodzi o ważny dla ministra rozwoju i technologii wpływ ewentualnego proponowanego rozwiązania na gospodarkę, to minister ma na uwadze wpływ na działalność gospodarczą, na działalność przedsiębiorców i tutaj jest jak najbardziej za wspólnym opracowaniem kompromisowego rozwiązania, które spowodowałoby jednocześnie realizację postulatu ochrony dobrostanu zwierząt, ale także nie uderzałoby bezpośrednio w działalność gospodarczą.

Dostrzegamy wagę problemu płoszenia zwierząt na obszarach rolnych. Dlatego też z całą pewnością minister popiera zachowanie możliwości rozwiązania udostępniania materiałów pirotechnicznych w celu płoszenia zwierząt w zamian za ich odstrzał.

Ostatni temat, który tutaj poruszaliśmy – jak wygląda prześledzenie rozwiązań dostępnych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, to tutaj absolutnie nie ma jednolitego rozwiązania. Są różnego rodzaju pomysły – mniej lub bardziej skrajne. A przyjęte rozwiązanie w danym kraju członkowskim jest uzależnione po pierwsze – od dyrektywy 2013/29, ale także od krajowego systemu prawa. To wymagałoby głębszej analizy w ramach samego projektu ustawy.

Kraje unijne możemy wstępnie podzielić na dwie grupy. To znaczy kraje częściowo wyłączone z wykonywania dyrektywy, o której wspomniałam, to jest Cypr i Malta, w których brak jest restrykcyjnych rozwiązań oraz kraje – nazwijmy to – zachodnie, które ten etap mają prawdopodobnie za sobą i starały się wprowadzić na różnym poziomie różnego rodzaju ograniczenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Anna Ronikier-Dolańska:

Anna Ronikier – Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Ja może na prośbę pani poseł Tracz, ale także osób, które w pozostałym zakresie interesowały się gatunkami chronionymi i rezerwatami przyrody, kilka wyjaśnień. Jeśli chodzi o zastosowanie fajerwerków w rezerwach przyrody na przykładzie tych dwóch rezerwatów z województwa dolnośląskiego, które były tutaj podane, wyjaśniłam to z pierwszej ręki bezpośrednio w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, oczywiście z mocy ustawy jest zakaz zakłócania ciszy w parkach narodowych i rezerwach przyrody. Można uzyskać odstępstwo od tego zakazu w drodze odrębnej derogacji decyzji administracyjnej. Żadne zgody nie były wydawane w przypadku tych dwóch rezerwatów.

Kolejna rzecz – sprawa zastosowania fajerwerków zimą była zgłoszona na Policję. Niestety, nie znaleziono sprawców. W związku z tym sprawa została umorzona. Ale żeby te sytuacje więcej nie powtarzały się już w tej chwili zarówno Policja, jak i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wraz z nadleśnictwami nawiązują współpracę. Rozpoczęła się już akcja informacyjna, żeby takie sytuacje nie miały ponownie miejsca. Takie sytuacje nie mogą następować. To są rezerwy przyrody.

Druga rzecz – jeśli chodzi o gatunki chronione, pani z OTOZ mówiła o zakazach wobec gatunków chronionych, ja może powiem tak: one nie obowiązują wprost z ustawy. Mówię o zakazie płoszenia zwierząt czy też zakazie płoszenia w okresie lęgowym, a także w miejscach rozrodu, regularnego ich przebywania w okresie migracji czy zimowania. Tutaj głównie chodzi o ptaki. To są zakazy wymienione w ustawie, ale które wybiera się do rozporządzenia. Minister środowiska w rozporządzeniu z 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt zakaz umyślnego płoszenia wybrał tylko do niewielkiej grupy zwierząt. Czyli niezależnie od tego w jakim okresie fenologicznym znajduje się zwierzę, zakaz umyślnego płoszenia obowiązuje, czyli zimą i latem, w okresie lęgowym i poza tym okresem oraz w okresie migracji. Dotyczy to wszystkich nietoperzy – a mamy 27 gatunków. Dotyczy to takich gatunków ptaków, jak orzeł przedni, cietrzew, głuszec, gadożer. Oczywiście, nie wymienię wszystkich. Dotyczy to żubra, wilka, niedźwiedzia. A więc bardzo wąskiej grupy, która – z pewnymi wyjątkami – znajduje się daleko poza siedzibami ludzkimi. W związku z tym ktoś musiałby bardzo uprzedzić się, żeby spłoszyć je fajerwerkami.

Natomiast zakaz płoszenia w miejscach lęgowych w okresie rozrodu, w okresie masowych migracji, kiedy siadają całe stada wspomnianych tutaj gęsi, żurawi, łabędzi, czy w okresie zimowania zgrupowań ptaków, dotyczy pozostałych gatunków. M.in. tych, które przed chwilą wymieniałam. W związku z tym nie wyobrażamy sobie, żeby nie można było zastosować odstępstwa od zakazu płoszenia dla tych gatunków, które przed chwilą wymieniałam z uwagi właśnie na szkody wyrządzone przez te zwierzęta. I tak dla płoszenia kormoranów czy czapli na stawach, dla płoszenia żurawi i łabędzi na polach rzepaku czy kukurydzy, czy płoszenia niedźwiedzi lub wilków, kiedy zbliżają się do siedzib ludzkich. Dopiero niemożność albo nieskuteczność – powtarzalna nieskuteczność – płoszenia przy pomocy – najczęściej – amatek hukowych w sadach czy na polach może spowodować, że wydamy zgodę na zabicie. Dla nas płoszenie przy pomocy materiałów pirotechnicznych jest absolutnie niezbędne jako wymagalne dyrektywą siedliskową rozwiązanie alternatywne do zabijania. Dopiero brak tego rozwiązania pozwoli nam wydać ostateczną zgodę na zabicie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Państwo chcieli sprostowanie. Tak?

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

Witam państwa ponownie. Robert Nowak – Fundacja Pozytywne Emocje. Chciałbym nadmienić przede wszystkim, że my jako branża staramy się być coraz bardziej odpowiedzialni. Nasze fundacje, nasze kodeksy powstają po to, żeby eliminować zachowania – nazwijmy je –

bandyckie. To, co państwo mówili, my jako branża absolutnie nie aprobujemy tego typu zachowań.

Ale chcielibyśmy też, żebyśmy wypowiadali się w sposób potwierdzony. Rozmawiali o faktach, a nie znowu o populizmie. Osoba, która mówi, że fajerwerki są głośniejsze niż samolot odrzutowy, proponujemy, żeby sprawdziła – między 140 dB a 180 dB – tyle silnik samolotu odrzutowego w zależności od odległości minimum z 30 m. Przypominam, fajerwerki 120 dB przy 15 m lub 8 m.

Zacznijmy rozmawiać, że pewne rzeczy nie są białe-czarne, ale również szare. Autyzm, który został tutaj wymieniony. My również mamy osoby autystyczne. Przedstawiliśmy na przesłuchaniach publicznych oświadczenia osób, które mają takie dzieci i absolutnie im to nie przeszkadza.

Kwestia psów, kotów w domach – to jest też kwestia odpowiedzialności właścicieli. To, że psy uciekają, to, że...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Jeszcze pół minuty...

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

Kwestia zbierania głosów, która została tutaj podpowiedziana, wiemy, że tak naprawdę pół miliona głosów zostało zebrane pod trzema podstawowymi hasłami, a fajerwerki były gdzieś na końcu. Dużo osób o tym nie wiedziało.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze mamy wypowiedź wnioskodawcy. Wiecie państwo, ale mieliście najwięcej. Nie mam... Jest 13. 47. Jeszcze jest pani Sara Meskel, pani poseł Piekarska i wnioskodawcy.

Może pani Sara Meskel, bo też jest sprostowanie czy odpowiedź. Tak? Bardzo proszę, pani doktor.

Przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej Sara Meskel:

Dzień dobry. Sara Meskel – Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Chciałam tylko krótko odnieść się do głosu, że Inspekcja Weterynaryjna nie wypowiada się przy temacie, który państwo dzisiaj podjęli. Dziękuję szanownej przewodniczącej za głos.

Reprezentuję stronę społeczną, a więc nie końca Inspekcję jako instytucję, ale bardzo chciałabym mieć możliwość uczestnictwa w pracy tej Komisji, ponieważ pracownicy w inspektoratach powiatowych, czyli Inspekcji, która bezpośrednio pracuje z właścicielami zwierząt gospodarskich, ale też – coraz częściej – towarzyszących, bo mamy zgłoszenia o przekraczaniu i naruszeniu dobrostanu. Bardzo ważne byłoby dla nas, aby prawo, które wyszło z państwa pracy, głównie pracy państwa posłów, było naprawdę skuteczne. Bo pracownicy Inspekcji muszą działać na podstawie prawa, a bardzo często nie mają takiej możliwości ze względu na to, że przepisy są nieprecyzyjne. Nie jest wprost napisane jakie kompetencje ma Inspekcja na każdym etapie.

Pracownicy Inspekcji bardzo chętnie podejmują interwencje ze względu na naruszenie dobrostanu zwierząt, ale musimy mieć odpowiednie narzędzia. Bardzo liczę na to, że dostaniemy te narzędzia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Piekarska, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Pani przewodnicząca, ja bardzo krótko. Myślę, że jednak branża, z całym szacunkiem, bo jak państwo słyszeliście, uważam, że jest jakieś miejsce na porozumienie między nami, ale stosujecie państwo pewną manipulację, dając przykład pokazów organizowanych przez różne stolicy. Otóż, my – jak powiedziałam – nie ruszamy branży fajerwerkowej. Nie chcemy zakazywać tego, żeby jakiś samorząd, miasto zorganizowało pokaz fajerwerków. Moim zdaniem, jest to tyle lepsze, że przynajmniej trwa on – powiedzmy – 45 minut czy godzinę od...do...i jest w takim miejscu, w którym wyrządza najmniej szkód. I o to chodzi. Bardzo uprzejmie o to proszę – po prostu nie manipulować, bo to nie jest prawda.

Druga rzecz – to jest kwestia, o której mówił „Pan Karp”. Też nie ruszamy tej kwestii, bo zdajemy sobie sprawę, że jeśli chodzi o rolnictwo, to być może trzeba będzie używać fajerwerków czy petard hukowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, 5 minut dla wnioskodawcy. I zostaje nam wtedy jeszcze 5 minut. Bardzo proszę.

Przedstawicielka wnioskodawców Sara Balcerowicz:

Dziękuję bardzo. W pierwszej kolejności chciałabym bardzo mocno sprzeciwić się głosom dotyczącym wadliwości zbierania przez nas podpisów pod projektem ustawy, zmierzających do podważenia autentyczności, że zatajaliśmy co tak naprawdę zawiera ten projekt. Rozumiem, że możemy reprezentować odmienne wartości, ale uważam, że zarzucanie nam takich kwestii jest po prostu nie na miejscu. To tytułem przedwstępu.

Chciałam powiedzieć, że my bardzo szanujemy wysoką profesjonalizację branży, o której była mowa. Ale jestem zdania, że ci z państwa, którzy są wykwalifikowani nadal będziecie mieć pracę. Bo – jak wspomniała pani poseł Piekarska – my nie dążymy do tego, żeby zakazać organizowania eventów, na których będą wykorzystywane wyroby pirotechniczne. Szanujemy państwa pracę. Wbrew takiej narracji, nie jesteśmy naprawdę negatywnie nastawieni do państwa branży, jedynie kierujemy się koniecznością zapewnienia dobrostanu zwierzętom. To jest nadrzędna wartość, która nam przyświeca. Padały słowa, że tworząc projekt ustawy i uzasadnienie do projektu ustawy pomijaliśmy realne dowody naukowe. Nie mogę się z tym zgodzić. Dzisiaj głos zabrała pani prof. Hanna Mamzer, która jest pracownikiem naukowym i która potwierdziła nasze stanowisko w zakresie negatywnego oddziaływania tzw. fajerwerków na dobrostan zwierząt. Zapoznawałam się z danymi, które państwo przedstawili. Np. w kontekście wpływu fajerwerków na wzrost liczby zaginionych zwierząt, zwróciliście się państwo jedynie do straży miejskich i schronisk w 22 miejscowościach. To znikoma liczba. Nie możemy przekładać tego na realną sytuację, jaka jest w naszym kraju.

Myślę, że zakończę na ten moment. Chciałabym jeszcze oddać głos panu Michałowi Gostkowskiemu, który przedstawi kilka słów odniesienia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Minuta.

Przedstawiciel wnioskodawców Michał Gostkowski:

Niewiele czasu. Dziękuję. Podsumowując wypowiedzi dotyczące kwestii zgodności projektowanej zmiany z obowiązującym prawem, konstytucją, prawem europejskim. Chyba nie może już być wątpliwości, że nie ma żadnych powodów do kwestionowania zgodności z prawem europejskim. Natomiast te kwestie, które są podnoszone przez przedstawicieli branży, która zajmuje się wprowadzeniem do obrotu środków pirotechnicznych, to jest kwestia konieczności i proporcjonalności wprowadzania nowych regulacji prawnych. Myślę, że przebieg dzisiejszego spotkania prowadzi do takiego wniosku, że zmiany są konieczne i że jeśli zostaną wprowadzone, to będą w pełni proporcjonalne dla tych dóbr, które podlegają ochronie prawnej.

Obecny stan wiedzy prowadzi do wniosku, że zwierzęta, które są bardziej wrażliwe, jeżeli chodzi o reakcje systemu nerwowego, mają bardziej wrażliwy słuch, są zdezorientowane długotrwałą głośną kanonadą, wymagają ochrony. Argumenty, które zostały przywołane przez branżę, która zajmuje się wprowadzeniem do obrotu środków pirotechnicznych, to jest powszechność wykorzystywania tych środków, ich ogromna ilość, wielkie zainteresowanie ludzi tym, żeby w ten sposób spędzać święto sylwestrowe. Ale w naszej ocenie, właśnie ta powszechność świadczy o tym, że wymagane jest odpowiednie, stosowne uregulowanie tej kwestii przez prawo. Tak jak mówili przedstawiciele organizacji prozwierzęcych, prawo powinno mieć również funkcję kształtowania odpowiednich postaw społecznych. To, że zjawisko stosowania środków pirotechnicznych nie maleje, a nawet wzrasta w ostatnim okresie również świadczy o tym, że konieczne i proporcjonalne byłoby wprowadzenie odpowiednich regulacji. Myślę, że nie będę już więcej podsumowywał tego, co zostało powiedziane, jeżeli chodzi o to, jak zwierzęta...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Dostałam materiały od pana z branży pirotechnicznej. Przejrzałam je szybko. To, że rozmawiamy o zakazie i że jest ustawa zakazowa ma trochę swoje odbicie. Pan dał mi materiał, gdzie 100 największych miast w Unii Europejskiej... jest wyznaczonych 100 miast i z tych 100 miast, 6 miast, które zakazały to polskie miasta. To Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Bydgoszcz, Lublin. To chyba też dowodzi, że samorządy, które są bardzo blisko ludzi nie wprowadzają nigdy prawa, które jest wbrew mieszkańcom. Gdzieś mamy ten problem

rozdźwięku, ale on jest jakby społecznie uzasadniony. Bo jeżeli 7 największych miast w Polsce zakazuje i robi pokazy niepirotechniczne, tylko inne, to znaczy, że jakiś trend pojawia się. Nie możemy udawać, że go nie ma, ani mówić, że to jest ktoś, kto... Jeżeli ktoś kupuje te fajerwerki, jest nierozważny, tylko jeżeli może je kupić, to producent traci nad tym trochę kontrolę.

Pytanie do nas wszystkich – na końcu tej drogi jest zwierzę. Naprawdę nie zgadzam się z tym, co pan powiedział, że to jest nieodpowiedzialność właścicieli. Bo ja jestem właścicielką takiego psa. Jako wieloletni lekarz weterynarii, proszę mi wierzyć, naprawdę wiem bardzo dużo o behawioryzmie zwierząt. To jest po prostu niezależne. To nie jest to, że ktoś nie pilnuje swojego psa czy źle z nim postępuje. Umiem używać środków farmakologicznych, a mimo to moje zwierzę boi się. Nie chciałabym, żebyśmy używali takich skrajnych manipulacyjnych argumentów, tylko żebyśmy na to popatrzyli – wy jako branża i my jako ustawodawcy, państwo jako wnioskodawcy, że mamy problem. Ten problem... Ale proszę mnie wysłuchać. Mamy problem. Może wszyscy musimy dokładnie przeanalizować, gdzie ten problem jest. Bo to, że zwiększyła się ilość, dobrze ktoś podpowiedział, to jest naprawdę... Pani profesor zalecam badania, bo to nie jest takie proste rozwiązanie, że ktoś zakazał i pójdzie dalej. Słyszałam argument, że może ludzie wystraszyli się, że miasta zakazały, to może prywatni ludzie kupują.

Projekt, o którym mówimy, każdy mówi o zakazie bezmyślnego stosowania, bo taka jest intencja wszystkich projektodawców. Projektodawcy, jak i my tworzący prawo potrzebujemy pomocy jak skonstruować prawo, które zakaże głupiego wykorzystywania fajerwerków, które powoduje same szkody, a nie działanie przeciwko państwu branży. Ale proszę dać mi skończyć. Dlatego naprawdę musimy usiąść. Mamy nadzieję, że jeszcze te rozmowy odbędą się. Nie manifestacje. Tylko dajcie propozycje – my po swojej stronie też – gdzie znaleźć złoty środek – pewnie będzie trudno – żebyście państwo nie odpowiadali za to, że taki wzrost sprzedaży, przede wszystkim indywidualnej sprzedaży. To nie są sprzedaże dla pokazów. A państwo wskazujecie argument pokazów. Nikt nie powiedział, że nie może być pokazów. Sam fakt, że jeżeli 7 dużych miast w Polsce zakazuje i nie ma jakiś większych protestów, to pytanie – jest problem, jak go zlikwidować.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

To nie jest zakaz, to jest tylko nieorganizowanie miejskich pokazów. To nie jest zakaz. Chciałbym, żeby to zabrzmiało.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale ja o tym mówię.

Członek zarządu Fundacji Pozytywne Emocje Robert Nowak:

To nie jest zakaz wprowadzony przez miasta.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Chwileczkę. Właśnie o tym mówię, że jeżeli miejskie nieorganizowanie nie wzbudza protestów, to znaczy, że gdzieś jest problem. Proszę mnie posłuchać. Tłumaczenie, że jedna miłość jest ważniejsza, a druga mniejsza – bo państwo mówią, że Polacy kochają fajerwerki, ja powiem, że Polacy kochają zwierzęta – to nie jest argument. Gdzieś jest problem. Jeżeli grupa wrażliwych osób znalazła takie rozwiązanie, uważacie, że to nie jest dobre rozwiązanie, to pomóżcie wypracować rozwiązanie, które nam pomoże. W dużych pokazach gminy mogą zabronić lub nie muszą... po prostu mogą. Chciałabym, żebyśmy znaleźli gdzieś wspólną drogę między tym, jak zabezpieczyć ludzi – zwykłych obywateli przed tym, żeby obywatel mieszkający w małym miasteczku nie miał petardy wrzuconej do ogródka albo jakiegoś hukowego... Wie pan, żeby to może było zorganizowane. Ale jak zrobić? Ale branża pirotechniczna, która rozprowadza materiały pirotechniczne może też przemyśleć, jak podnieść kulturę ich stosowania.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że dzisiaj wynieśliśmy... Proszę państwa, jest 14.01. Zmieściliśmy się. Kolejny mój wniosek z posiedzenia – na początku trzeba dać minutę, bo najciekawsze dyskusje zawsze na końcu. I brakuje nam czasu.

Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję przedstawicielom ministerstwa, branży. Dziękuję oczywiście wnioskodawcom. Zapraszam na następne posiedzenie, które odbędzie się nie w następnym, ale jeszcze w następnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie.